ROK V. NR 64

# SPORT

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 I 25

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECALA 5 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
8 SIERPNIA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 24-86

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 690-70

# Mieloch triumfuje w Grand Prix Polski

# Doniosłe obrady PZPN-u

# Niedziela niespodzianek w obydwu ligach

# Gw.-Wisła przegrywa w Poznaniu

# Ostatnie meldunki z Budapesztu

## Tabelka I. l gi

Po rozegraniu pierwszej kolejki spotkań drugiej rundy tabela rozgrywek Klasy Państwowej przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Wisła (1) | 12 | 19:5 | 35:11 |
| 2) Kolejarz Poznań (3) | 12 | 17:7 | 39:22 |
| 3) Cracovia (2) | 12 | 17.7 | 23:19 |
| 4) Polonia W-wa (4) | 12 | 15:9 | 24:17 |
| 5) Górnik Bytom (5) | 12 | 12:12 | 20:20 |
| 6) ŁKS Włókniarz (6) | 12 | 12:12 | 25:28 |
| 7) AKS (7) | 12 | 12:12 | 25:28 |
| 8) Warta (8) | 12 | 11:13 | 17:15 |
| 9) Ruch (10) | 12 | 9:15 | [illegible]:33 |
| 10) Legia (11) | 12 | [illegible]:16 | 17:23 |
| 11) Lechia (9) | 12 | 7:17 | 22:36 |
| 12) Polonia Bytom | 12 | 4:20 | [illegible]:29 |

**RADOMIAK — WIDZEW 1:1 (0.0)**

**RADOM.** Pierwszy mecz II rundy rozgrywek przyniósł zwolennikom Radomiaka wielkie rozczarowanie. Drużyna zagrała beznadziejnie słabo, czego w żadnym wypadku nie tłumaczy fakt, że wystąpiła z trzema rezerwowymi bez Kopcia, Czachora I i Szewczyka.

Gra była przez całe 90 minut nudna i stała na beznadziejnym poziomie. Widzew w pierwszej połowie dość dobrze parował ataki napastników gospodarzy. Po zmianie stron goście przeszli do ofensywy, która w 64 minucie przyniosła im bramkę ze strzału Jankowskiego. Ostatnie momenty gry należały znów do gospodarzy, którzy wyrównali przez Czachora. Zawody prowadził sędzia Dąbrowski z Bielska. Widzów 3.000.

**NAPRZÓD LIPINY — GWARDIA KIELCE 3:0 (1:0)**

**Kielce (tel. wł)** Drużyna Naprzodu była zespołem lepszym i odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo nad wyjątkowo słabo w tym dniu grającą jedenastką kieleckiej Gwardii 3:0 (1:0)

**W zespole zwycięzców** najlepszym był Michalski w obronie. U pokonanych zadowolić mógł jedynie Bronisz w obronie, który uchronił swoją drużynę od wyższej porażki.

W pierwszej części spotkania, gra wyrównana, a goście jedynie bramkę zdobywają w 5 min. ze strzału Brychczego.

Po zmianie pól Ślązacy, uzyskują dużą przewagę zdobywając dalsze bramki ze strzałów Pieca I z rzutu wolnego w 49 min i w 78 min. Kroczka.

## TRZECI FRONT

„Stal" Sosnowiec zajęła po zwycięstwie nad wrocławskim Ogniwem pierwsze miejsce w tabeli II-giej grupy i bez względu na wynik ostatniego zaległego meczu z Metalem Bobrek, ma zapewniony udział w walkach finałowych o wejście do II ligi.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Stal Sosnowiec | 5 | 8 | 9:4 |
| 2) Górnik Janów | 6 | 6 | 11:8 |
| 3) Metal Bobrek | 5 | 5 | 4:7 |
| 4) Ogniwo Wrocław | 6 | 3 | 10:15 |

**IRLANDIA—BELGIA 14:2 W BOKSIE**

**DUBLIN.** W międzypaństwowym meczu bokserskim Irlandia pokonała Belgię 14:2 Jedyne punkty dla Belgów zdobył Charles w wadze lekkiej zwyciężając przez t.k.o w III rundzie mistrza Europy Mc Cullagh'a.




W dawnej rezydencji Horthyego w Lilafuered wre dziś nowe życie. Od dwu tygodni skoszarowani zostali tu węgierscy akademicy przygotowujący się do X Mistrzostw Akademickich Świata.

Nasz fotomontaż z obozu przedstawia: 1) Gimnastyczki węgierskie podczas treningu.

2) Stadion Eloere, na którym odbędą się mistrzostwa lekkoatletów.

3) Ferenc Pataki — mistrz olimpijski w gimnastyce w idealnym wykonaniu salta do przodu.

4) Horvath Ilona w ewolucji.

5) Trening zapaśników na wolnym powietrzu.

6) Tor wioślarski obok wyspy Małgorzaty.

7) Piłkarze węgierscy podczas treningu w parku obok malowniczo położonego hotelu.

8) trening szermierzy.

9) jeszcze jedno zdjęcie z treningu węgierskich gimnastyczek.

## Tabela II. ligi

W II-giej lidze tabele grup północnej i południowej po rozegraniu pierwszej kolejki rundy drugiej jesiennej ukształtowały się następująco:

**GRUPA PÓŁNOCNA**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Garbarnia | 10 | 20:0 | 38:4 |
| Radomiak | 10 | 15:5 | 28:11 |
| Pomorzanin | 10 | 13:7 | 28:14 |
| Ostrovia | 10 | 12:8 | 23:17 |
| Lublinianka | 10 | 11:9 | 25:25 |
| Bzura | 10 | 8:12 | 20:17 |
| PTC | 10 | 8:12 | 15:29 |
| Widzew | 10 | 6:14 | 4:16 |
| Gwardia Szczecin | 10 | 4:16 | 13:26 |
| Ognisko Siedlce | 10 | 3:17 | 8:35 |

**GRUPA POŁUDNIOWA**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Tarnovia | 10 | 16:4 | 30:11 |
| Górnik Radlin | 10 | 14:6 | 34:15 |
| Skra | 10 | 13:7 | 25:17 |
| Neprzód Lipiny | 10 | 11:9 | 16:14 |
| Baildon | 10 | 10:10 | 15:15 |
| Polonia Świdnica | 10 | 10:10 | 20:23 |
| Chełmek | 10 | 8:12 | 17:27 |
| Polonia Przemyśl | 10 | 7:13 | 10:33 |
| Pafawag | 10 | 6:14 | 11:20 |
| Gwardia Kielce | 10 | 5:15 | 13 |

## Sztafeta pokoju

**Za siedem dni rozpocznie się w Budapeszcie Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w ramach którego odbędą się także X Akademickie Mistrzostwa Świata. Do stolicy Węgier zjadą przedstawiciele młodzieży demokratycznej z całego świata.**

**Na Festiwalu i na mistrzostwach nie zabraknie także Polaków. Nasza młodzież sportowa zademonstruje swój pięcioletni dorobek w walce z przedstawicielami 22 narodów ze Związkiem Radzieckim na czele. Delegacja biorąca udział w Festiwalu zamelduje przedstawicielom narodów całego świata o woli młodzieży polskiej pragnącej pokoju, by urzeczywistnić zadania jakie stoją przed całą ludzkością.**

Do Budapesztu zdążają ze wszystkich krańców Europy sztafety motocyklowe. Jedna z tych sztafet mająca początek w dalekiej Skandynawii prowadzi przez nasz kraj. W Szczecinie młodzież polska przejęła już meldunek od przedstawicieli sztafety skandynawskiej Duńczyków. Ze Szczecina motocykliści członkowie ZMP pojechali do Poznania, skąd trasa prowadzi do Warszawy.

Ze stolicy sztafeta wyruszy przez Łódź — Częstochowę do Katowic. W poniedziałek na granicy województwa w Romanowie meldunek przejmą motocykliści Myszkowskiego Klubu Motocyklowego którzy przejadą przez Będzin i Sosnowiec do Katowic. Przybycie sztafety spodziewane jest o 16-ej. We wtorek sztafeta wyruszy ze stolicy województwa Śląskiego w dalszą drogę przez Bytom — Opole. Wrocław. Jelenia Górę do Szklarskiej Poręby a stąd do punktu granicznego Nowy Świat. — Sztafeta poniesie do Budapesztu pozdrowienia od młodzieży skandydawskiej, polskiej i czechosłowackiej.

**W sobotę w całym kraju odbyły się masowe wiece młodzieżowe zorganizowane z okazji Festiwalu SFMD.**

**W wiecach tych brali udział przedstawiciele młodzieży kolonialnej bawiącej w naszym kraju. Wiece te miały niezwykle uroczysty charakter i przerodziły się w żywiołowe manifestacje na cześć jedności młodzieży całego świata w walce o pokój, na cześć młodzieży kolonialnej oraz na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego przyjaciela młodzieży Generalissimusa Stalina.**

KLASA PAŃSTWOWA

POZNAŃ. Kolejarz — Gwardia - Wisła 2:1 (1:0)
WIELKIE HAJDUKI. Ruch — Lechia Gdańsk 2:0 (0:0).
CHRUSZCZÓW. Szombierki — AKS 0:0
KRAKÓW. Cracovia - Ogniwo — Warta - Związkowiec 1:1 (0:1).
ŁÓDŹ. ŁKS - Włókniarz — Legia 0:0.
WARSZAWA. Polonia — Polonia - Ogniwo Bytom 3:0 (2:0).

## Wyniki II-ej ligi

GRUPA POŁUDNIOWA

CHEŁMEK. Chełmek — Tarnovia 1:1 (1:0).
CZĘSTOCHOWA. Skra — Górnik Radlin 2:3 (2:1).
ŚWIDNICA. Polonia — Baildon 5:4 (2:3).
PRZEMYŚL. Polonia — Pafawąg 1:0 (0:0).
KIELCE. Gwardia — Naprzód Lipiny 0:3 (0:1).

II-ga LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

KRAKÓW. Garbarnia — Lublinianka 2:1 (1:1).
OSTRÓW. Ostrovia — Pomorzanin 2:1 (1:0).
RADOM. Radomiak — Widzew 1:1 (0:0).
SIEDLCE. Ognisko — Bzura Chodaków 1:1 (1:0)
PABIANICE. PTC — Gwardia Szczecin 1:0 (0:0).

# Mieloch wygrał Grand Prix

**POZNAŃ** (tel. wł.) Tegoroczny wyścig motocyklowy o nagrodę Grand Prix Polski zakończył się dość nieoczekiwanym zwycięstwem Mielocha (Gwardia Poznań) na Nortonie w czasie 1.20:59,1, 2) Dąbrowski (PKN W-wa) na Nortonie 500 ccm. 1,21:47, 3) Bubenicek (Czechosł. Autoklub Praga) na Nortonie 500 ccm. 1,23,01.

**W kat. 350 ccm.** zwyciężył Brun (W-wa). Norton 350 ccm. 1,23:02,6, 2) Kost Zdenek (Autoklub Praga) na



Nortonie 350 ccm. 1,24,30,8, 3) Bębenek (Związkowiec Kraków) na Nortonie 350 ccm. 1,26,43,3.

**W kat. maszyn najlżejszych do 250 ccm.** pierwsze miejsce zajął Milewski (Unia Poznań) na NSU 250 ccm. (bez czasu), 2) Wyporek (Ogniwo W-wa) na NSU 250, 3) Antkowiak (Stal Poznań) na NSU 250, 4) Jądrzyk (ZZK Poznań) na NSU 250.

Zwycięstwo Mielocha jakkolwiek zasłużone, nazwać raczej należy szczęśliwym. Przez połowę bowiem wyścigu prowadził zdecydowanie Vitvar, który z powodu wypadku na 11-tym okrążeniu został odwieziony do szpitala.

Drugi Czech Bubenicek miał defekt, który usunięto, ale zeszłoroczny zwycięzca stracił blisko 3/4 okrążenia, któ re nadrabiał w miarę kończenia się wyścigu.

Drugi z kolei typowany faworyt pol ski Żymirski Andrzej przez cały czas „leciał" na drugiej pozycji za Vitvarem. Niestety i jemu nawaliła maszyna, a raczej silnik, który go zatrzymał na trasie. Przy ponownej próbie startu pech chciał, że „nie dopisała kicha" z powodu czego Żymirski ostatecznie zrezygnował.

Wogóle liczba defektów a nawet wypadków tegorocznego Grand Prix była niespodziewanie duża. Z powodu defektu wycofać się musiał z wyścigu znajdujący się na doskonałej pozycji, bo czwartej, a nawet czasowo na trzeciej Koprowski z Krakowa.

I on próbował pojechać dalej, ale po drugim defekcie znacznie poważniejszym ostatecznie wycofał się z biegu.

W ten sposób na trasie pozostało tylko dwóch klasowych zawodników Mieloch i Bubenicek oraz uporczywie doganiający resztę Dąbrowski. Z pozostałych bowiem Falkowski ze Świebodzina i Markowski z Warszawy po defektach nie byli już w stanie zagrozić leaderom.

Markowski zmienił nawet maszynę, wskutek czego już w klasyfikacji nie mógł być brany pod uwagę i jechał tylko poza konkursem.

Jeżeli chodzi o Mielocha, podkreślić należy, że poznaniakowi tym razem naprawdę dopisało szczęście bo ulubieniec Poznania miał także wypadek i to zaraz po starcie. przejechał bowiem pierwszy wiraż i omal nie wpadł na przeciwny kiosk. Przytomność jednak umysłu tego doświadczonego motocyklisty była powodem, że uniknął większej utraty czasu.

**W klasie kat. 350 ccm.** klasą dla siebie był warszawianin Brun Stanisław, który uzyskał czas o 17 minut lepszy od zeszłorocznego zwycięzcy Czechosłowaka Sedlaka z tej samej kategorii.

Bieg 350-ek był niemniej ciekawy od biegu głównego, choć i w tej kategorii zawodników prześladował niemniejszy pech niż „ciężkich".

Czasy tegorocznych zwycięzców są znacznie lepsze co świadczy o podniesieniu się nie tylko klasy ale i większej szybkości tegorocznych wyścigów. Czas Mielocha uzyskany w dniu wczorajszym jest również o 6 minut lepszy od uzyskanego w roku ubiegłym.

Osobne słowo należy się organizatorom za doskonałą organizację. Gwardia poznańska, która przeprowadzała wyścig jako młode zrzeszenie sportowe zdała naprawdę egzamin na piątkę.

Uznanie należy się również poznańskiej publiczności, która i tym razem dała dowód swego sportowego wyrobienia i wielkiej dyscypliny ułatwiając tym samym w poważnym stopniu zadanie organizatorom.

Bardzo dobrze wypadła strona propagandowa i rozgłośnia. Speakerkę prowadził bowiem doskonale specjalista w tej dziedzinie a przy tym i fachowiec - motocyklista p. inż. Pietrzak z Bytomia. Na trasie rozlokowano 9 punktów informacyjnych, któ re podawały stale przebieg wyścigu.

Zawody rozpoczęły się po godz. 3 odegraniem hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji. Wciągnięcia flagi na maszt dokonała trójka czołowych motocyklistów Mieloch w asyście Bubenicka i Bruna. Następnie przemówił w imieniu organizatorów płk Mrozek, który wezwał motocyklistów do rycerskiej walki, życzył im pomyślnych wyników, a przy tym wyraził nadzieję, że niebawem nasi motocykliści pojadą na własnych maszynach polskiej produkcji.

# 0:0 w Łodzi i Bytomiu

**ŁKS — WŁÓKNIARZ — LEGIA WARSZAWA 0:0**

**ŁÓDŹ** (tel. wł.) Legia: **Skromny, Waksman, Serafin, Waśko, Oprych, Milczanowski, Sąsiadek, Cyganik, Górski, Olejnik, Mordarski.**

ŁKS: **Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Łącz, Patkolo, Gwoździński.**

Sędziował Jesionka Kraków. Widzów około 12.000.

Na boisku zgasł optymizm kierowników drużyn, którzy uważali, że jednomiesięczne obozy wypoczynkowo - kondycyjne dokonają cudów. Jeszcze raz potwierdziła się stara teoria, że jedynie poprzez mozolną pracę można dojść do pewnych widocznych rezultatów. Zresztą — kondycja nie zawiodła. Zanotowaliśmy, te same błędy, jakie piłkarze powtarzali w pierwszej rundzie rozgrywek ligowych.

Nie chcemy już mówić o taktyce, która ściśle się łączy z wyszkoleniem technicznym. Trudno wymagać było od zawodników ładnych i pomysłowych zagrań, gdy piłka dość często uciekała im przed z nogi, szybując nad głowami.

Zawiodła przede wszystkim Legia. Pocieszające meldunki z Warszawy okazały się przedwczesne. Na drużynie wojskowych nie widać było, aby rzetelnie pracowała ona przez miesiąc pauzy. Któż w drużynie zawiódł najbardziej? Nietrudno tym razem wskazać. Bardzo słabo grała linia ataku. Piątka napadu przez cały mecz sklęciła zaledwie kilka mniej lub więcej udanych akcji. Pokryta dość dobrze trójka napastników Legii okresami była całkowicie sparaliżowana. Ani Cyganik, ani też Górski czy Olejnik nie potrafili nawiązać łączności ze skrzydłowymi. Sąsiadek na prawym był całkowicie po zmianie boisk osamotniony. Do pewnego stopnia dla prawoskrzydłowego warszawian sytuacja ta szczęśliwie się złożyła, bo Sąsiadek do przerwy, mimo iż otrzymał kilkanaście dokładnych podań, nie potrafił je odpowiednio wykorzystać. Jedynie Mordarski i to tylko do przerwy był bardziej widoczny na boisku i kilku swymi wypadami dał się poznać jako lepszego gatunku piłkarz.

Wskutek słabej gry linii ofensywnej cały ciężar gry i odpowiedzialność spadły na obronę i pomoc. Linia ta nie zachwyciła błyskotliwością, ale mile zaskoczyła pracowitością. Niepotrzebnie tylko Serafin starał się różnymi chwytami, niedozwolonymi, unieszkodliwić Hogendorfa. W sztuczkach tych więcej pomagał sobie rękami niż nogami. Bohaterom spotkania był Skromny. On obronił swój zespół od przegranej. Wystarczy wspomnieć, że na każdy jeden strzał na bramkę ŁKS-u, napad łodzian odpowiadał dziesięciokrotną cyfrą.

Łodzianie mimo iż ich kierownik ob. Rutowicz na prawo i lewo rozdzielał w prasie łódzkiej wywiady, w których snuł zbyt różowe horoskopy na przyszłość, nie potwierdzili słów zachwytu swego „wodza".

W drużynie Włókniarza najlepszą częścią zespołu była pomoc i obrona. Szczególnie słowa pochwały należą się trójce pomocy. Obrońcy często zapominali, że nie w każdej sytuacji należy strzelać silnie. Nic tedy dziwnego, że zwłaszcza po przerwie większość piłek wysłanych przez Włodarczyka lądowała często na piersiach Skromnego.

Przebieg meczu był ciekawy i emocjonujący z uwagi na bezbramkowy wynik. W sposobie gry stosowanej przez obie drużyny trudno było odnaleźć walory prawdziwej sztuki piłkarskiej.

# Mimo zwycięstwa nad Lechią Ruch znów zawiódł

**Ruch — Lechia 2:0 (0:0)**

CHORZÓW-BATORY: Drużyny wystąpiły w składach następujących. Ruch: Wyrobek, Morys, Cebula, Jacek, Bartyla, Suszczyk, Skorupa, Przecherka, Alszer, Cieślik, Kubicki.

LECHIA: Pokorski, Lenc, Kusz, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Kokot II, Rogocz, Gronowski, Skowroński, Kupcewicz.

Bramki dla Ruchu strzelili: w 61 min. Cieślik, i 70 min. Cieślik. Sędzia Mochyła z Krakowa bardzo dobry. Widzów 6000.

Wyjątkowa nuda panująca na boisku Ruchu była tylko od czasu do czasu przerywana groźniejszymi akcjami Ruchu, którego napastnicy zdali na bardzo dobrze egzamin z nieumiejętności strzelania. Celował w tym przede wszystkim Cieślik, który jest jeszcze bardzo daleki swej normalnej formy.

Obydwie drużyny wykazały formę identyczną jak na początku rozgrywek. To znaczy bardzo słabą.

Występ Ruchu oczekiwany był ze szczególnym zainteresowaniem. Z obozu hajduckiego awizowano zwyżkę formy wielokrotnego mistrza Polski. Okazało się jednak, że drużyna ani na »jotę« nie gra lepiej niż przed letnią przerwą. Lechia nastawiona od samego początku spotkania na defensywę przez długi okres czasu psuła szyki napastnikom miejscowych. Linie defensywne, dość długo grały bezbłędnie i skutecznie, przeciążone jednak nadmiernie zaczęły się w drugiej połowie załamywać i nie potrafiły do końca skutecznie wstrzymać naporu przeciwnika.

Zwycięzcy w polu mieli wiele dobrych zagrań, łatwo zdobywali teren, ale zawsze zabrakło im sił na wykończenie akcji a więc z kondycją i nadal nie jest wszystko w porządku. W wyniku braku kondycji szwankowała i szybkość. Na skutek braku szybkości Cieślik nie dochodził do wielu nietrudnych piłek i na skutek braku kondycji i szybkości strzelał zbyt późno z niewygodnych pozycji w rezultacie przenosząc wysoko ponad bramką. Były to wszystko strzały na siłę bez precyzji i celu.

Obrona Ruchu miała dość ułatwione zadanie. »Lechici« przeprowadzali ataki solowe łatwe do zlikwidowania. Toteż ani Wyrobek, ani obydwaj z obrony nie mogą narzekać na przeciążenie w tym meczu.

Pomoc spełniała swoje zadanie dość dobrze. Bartyla zasilał długimi celnymi piłkami atak. Suszczyk wnosił do gry werwę, a jedynie debiutant Jacek wypadł nieco słabiej zdradzając brak rutyny i opanowania technicznego.

Linia napadu jak już wspomnieliśmy zatraciła zupełnie dyspozycje strzałową. Najlepiej w tej formacji zagrali do przerwy Alszer, którego częste rajdy z flanki sprawiały zamieszanie pod bramką gości. Po przerwie wyróżniał się pracowity Przecherka. Drugi w drużynie debiutant Skorupa nie wykazał żadnych walorów predystynujących go do pierwszej drużyny.

W Lechii tylne formacje zagrały o wiele lepiej niż atak. Ale i tu było kilka słabych punktów. Bramkarz Pokorski wyłapał wprawdzie wiele niebezpiecznych strzałów, ale ponosi winę za przepuszczenie pierwszej bramki, a kilka razy piłka wylatywała mu z rąk. Z całej szóstki defensywnej najlepiej wypadł brat reprezentanta Polski Kokot I. Potrafił wiązać akcję napadu z pracą linii defensywnych, wspomagał jak mógł swojego brata. Środkowy Kamzela nie zdradzał ochoty do walki o piłkę.

Napad miał tylko jednego pełnowartościowego gracza, był nim Gronowski, jedyny zdecydowany niebezpieczny strzelec. Obydwaj łącznicy i Kupcewicz słabsi, a najsłabszym chyba graczem w drużynie był łącznik Skowroński. Kokot II w pierwszej fazie gry miał kilka dobrych zagrań, ale później stał się zupełnie niewidoczny.

Przez cały przeciąg gry Ruch miał przewagę. Nie sposób wyliczyć wszystkich sytuacji podbramkowych zmarnowanych i zaprzepaszczonych przez całą piątkę. Już w pierwszych minutach Cieślik będąc sam z bramkarzem strzelił w aut. W 30 minucie Skorupa otrzymał piłkę na 2 metry przed bramką i pozwolił sobie odebrać ją bramkarzowi. W 2 minuty później Cieślik z 10 metrów nie niepokojony przez nikogo posłał bombę wysoko ponad bramką.

W 40 minucie ten sam gracz z kilku metrów spudłował w niewiary godny sposób.

Po przerwie Ruch atakował nadal, ale już z nieco lepszym skutkiem. W 16 minucie padła pierwsza bramka. Cieślik »obegrał« Lenca podciągnął piłkę na linię autu bramkowego i z nieprawdopodobnego kąta posłał ją do bramki obok niezdecydowanego Pokorskiego.

W 25 minucie dośrodkowanie Kubickiego wywołało zamieszanie pod bramką Lechii. Piłka przeszła obok nóg kilku graczy... dostał ją Cieślik i plasowanym strzałem umieścił w siatce. Od tego momentu gra zamieniła się w obustronną bezładną kopaninę, a gracze Ruchu i Lechii jak na zbawienie oczekiwali na gwizdek sędziego, ledwo trzymając się na nogach.

# Derby śląsko-opolskie

**SKŁADY DRUŻYN:** AKS: Janik, Karmański, Durniok, Wieczorek, Janduda, Gajdzik, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Muskała, Barański.

**SZOMBIERKI Górnik:** Jung, Czernik, Banisz, Wieczorek Podeszwa, Gaweł, Renk, Krasowka, Burda, Czypionka, Fuchs.

Sędziował bardzo słabo ob. Fomin z Radomia. Widzów około 10 000.

Jeszcze w sobotę wydawało się że rewanżowe spotkanie z AKS-em górnicy wygrają walkowerem ponieważ chorzowianie mieli jakieś długi w ŚLOZPN-ie i związek chciał drużynę zawiesić. Dopiero w ostatniej chwili Budowlani wpłacili należność i mecz doszedł do skutku.

Mecz o punkty ligowe między wyżej wspomnianymi zespołami był zarazem walką o prymat w piłkarstwie śląskim. Spotkanie nie przyniosło jednak rozstrzygnięcia, która z obydwu drużyn jest lepsza.— Obydwie drużyny po przerwie letniej nie odzyskały nawet wiosennej formy.

Spotkanie w Szombierkach żywo przypominało premierę w Chorzowie. Całe 90 minut upłynęło pod znakiem wielkiej nudy panującej panującej niepodzielnie AKS posiadał może w swojej grze więcej kultury piłkarskiej, jego akcje były chwilami płynniejsze, bardziej efektowne, ale brak im było zarazem zdecydowania, a luki tworzące się bardzo często między współpracą poszczególnych linii stanowią prawdziwą niespodziankę w zespole, który od dłuższego czasu gra w niezmienionym składzie.

Górnicy z Szombierek, jak zwykle do gry włożyli wiele serca, ambicji, poświęcenia, ale sytuacje wypracowywane z takim nakładem ofiarności kończyły się na linii napadu, nie posiadającej ani jednego pełnowartościowego strzelca.

W drużynie AKS-u miłą niespodziankę sprawił Janik wykazując wcale dobrą formę. Kilka niebezpiecznych strzałów obronił bardzo pewnie. W lini obrony Durniok przewyższał znacznie swojego współpartnera unieszkodliwiając zupełnie groźnego zazwyczaj Renka. Linia pomocy miała swojego najlepszego gracza w Wieczorku, także Gajdzik po długiej przerwie wykazał dobre przygotowanie kondycyjne i orientację. Jandudzie wyraźnie nie leży gra na bocznej pomocy.

W ataku popisowej linii chorzowian jedynie Barański był pełnowartościowym graczem, któremu momentami dzielnie sekundował Muskała.

**Spodzieja** zdaje się przeżywać po raz wtóry w tym sezonie kryzys formy. Nie potrafił on powiązać akcji obu linii napadu, hamował akcje wózkowaniem i zwlekał ze strzałami. Prawa strona ataku przez cały mecz w ogóle nie istniała. W Górniku tak samo jak u przeciwnika tyły były znacznie lepsze od ataku. Wiele niebezpiecznych strzałów wyłapał dobrze dysponowany Jung i razem z Podeszwą był podporą drużyny. W linii ataku Krasówka zawiódł całkowicie. Nie bez wpływu na jego grę była niewyleczona kontuzja poniesiona w Gdańsku. Reszta napastników przyzwyczajona grać na Krasówkę wiele razy nie wiedziała co robić z piłką, gdy nie można jej było oddać koledze.

W pierwszej połowie gry stroną przeważającą byli gospodarze. Już w 6 minucie niebezpieczny strzał Krasówki z trudem wyłapał Janik. AKS rewanżuje się ładną akcją, a szczur Spodziei przechodzi obok bramki. W 16 minucie Renk będąc sam na sam z Janikiem nie potrafił wykorzystać dogodnej sytuacji, podobnie jak i w 25 minucie Burda.

W 32 minucie bardzo silny strzał Muskały z trudem łapie Jung.

Po zmianie stron inicjatywę przejął AKS. W 2 minucie Durniok fauluje na polu karnym Krasówkę, a podyktowany za to rzut karny fatalnie przestrzelił Podeszwa. W 16 minucie główkę Cholewy wyłapuje bramkarz gospodarzy.

W 19 minucie Barański strzela bramkę, której sędzia jednak nie uznaje odgwizdawszy poprzednio wątpliwy spalony.

Końcowe minuty gry należą bezsprzecznie do AKS-u, wynik nie ulega jednak zmianie.

**PTC PABIANICE — GWARDIA SZCZECIN 1:0 (0:0)**

**Pabjanice (tel. wł.)** Po niezbyt ciekawej i na miernym poziomie stojącej grze PTC Pabjanice pokonało na własnym boisku szczecińską Gwardię 1:0 (0:0).

W pierwszej części meczu gra wyrównana, a po zmianie pól lekką przewagę mają gospodarze.

Sędziował p. Michalak z Krakowa.

Widzów ok. 3 tysiące.

**OGNISKO SIEDLCE — BZURA CHODAKÓW 1:1 ((1:0)**

SIEDLCE. Ognisko Siedlce, najsłabsza drużyna grupy północnej w pierwszym meczu drugiej serii zdobyła trzeci punkt, remisując nieoczekiwanie z chodakowską Bzurą 1:1 (1:0).

Strzelcami bramek byli: Zagajski w Ognisku, i Pastelak w Bzurze. Do sukcesu Ogniska przyczynili się dobrą grą: Górnicki, Dąbrowski, Królak i Durych.

Sędziował p. Rzewucki z Opola. Widzów ponad 2 tysiące.

# Cracovia-Warta 1:1 (0:1)

## Nieprawdopodobne szczęście Warty w Krakowie

**18:2 RZUTÓW RÓŻNYCH DLA CRACOVII**

**Kraków** (tel wł.) Związkowiec-Warta: **Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Skrzypniak, Kaczmarek, Gendera, Sikora, Szymura III, Smólski,**

**Ogniwo-Cracovia: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.**

Bramki zdobyli w 10 min. Smólski, w 84 Bobula. Sędzia p. Stępień z Łodzi. Widzów 8.000.

18:2 rogów dla Cracovii — oto bilans niedzielnego meczu w Krakowie. Cyfry te mówią właściwie wszystko, że Cracovia miała kolosalną przewagę, a poznaniacy wywieźli cenny punkt z Krakowa. Istotnie z tak wielkim pechem grającej Cracovii nie pamiętają najzagorzalsi bywalcy boisk piłkarskich.

**Cały mecz to jeden trening na bramkę poznaniaków - trening napastników Cracovii z bramkarzem Warty Krystkowiakiem, który ze wszystkich operacji wychodził zwycięsko. Krystkowiak miał swój wielki dzień i kapitalny refleks. Jemu Warta zawdzięcza, że nie zeszła z boiska Cracovii pokonana różnicą 5 do 6 bramek, gdyż nawet taki wynik nie krzywdziłby gości.**

Bramka Krystkowiaka była poprostu zaczarowana zarówno przed jak i po pauzie. Jeśli strzały i główki napastników Cracovii nie stawały się łupem Krystkowiaka, to słupki, poprzeczki lub auty ratowały warciarzy.

Już w pierwszej minucie Krystkowiak likwiduje niebezpieczny strzał Radonia a za chwilę przebój Poświata w okresie przewagi Cracovii, błyskawiczna akcja Warty w 10 min. przenosi się pod bramkę Cracovii, strzał Smólskiego odbija się od poprzeczki, Smólski poprawia go i z kilku kroków strzela nieuchronnie do siatki Cracovii. Rybicki nie ponosi winy, gdyż strzał był nie do obrony. Natomiast pośrednim sprawcą tej bramki był Jabłoński II, który niepotrzebnie pokazywał sztuczki techniczne zamiast piłkę szybko oddać.

Cracovię nie załamuje ta niespodziewana utrata bramki. Przechodzi ona do ofensywy, przenosząc grę na połowę gości. Atak biało-czerwonych pracuje całą parą, ale wszystkie wysiłki spełzają na niczym. Obrona Warty broni się wykopywaniem piłek na rogi. W 19 min. stan rzutów różnych wynosi 5:0 dla Cracovii, a w 38 — 8:0. Krystkowiak broni zarówni rzut Parpana w 32 min. jak i karny Gędłka w 35 min podyktowany za rękę na polu karnym jednego ze zdenerwowanych warciarzy. Jedyny rzut różny zdobywa Warta w 39 min. przeprowadzając jeden z nielicznych ataków. Pauza 1:0 dla Warty — rogów 9:1 dla Cracovii.

Po przerwie obraz gry się nie zmienia. Fenomenalny strzał Szeligi w 2 min. Krystkowiak wybija na róg, a za chwilę główkę Bobuli ostatnim wysiłkiem wybija na korner. W 13 min. po kornerze następuje zamieszanie pod bramką Warty, wydaje się że padnie bramka, Krystkowiak jednak i w tym wypadku jest na stanowisku i nie dopuszcza do zdobycia bramki przez Cracovię. Gra toczy się wyłącznie na połowie poznaniaków. Cracovia atakuje całą piątką i doskonale współpracująca pomoc zasila ustawicznie atak piłkami, wszystkie jednak strzały grzęzną bądź w rękach Krystkowiaka, bądź idą w aut.

**Dopiero w 39 min. Bobula główką zdobywa wyrównującą bramkę, przenosząc ponad wybiegającym Krystkowiakiem. Do końca zawodów Cracovia przesiaduje na połowie gości, a** Krystkowiak dosłownie w ostatniej sekundzie na samej linii bramkowej nakrywką broni strzał Poświata. Tylko niesamowitemu pechowi zawdzięcza Cracovia wynik remisowy. Atak grał dobrze i strzelał dużo, jednakże w Krystkowiaku napotkał na zaporę nie do przebycia. Linie defensywne Cracovii nie miały właściwie nic do roboty, gdyż atak Warty przeprowadził zaledwie kilka ataków w ciągu całego meczu.

**POLONIA — PAFAWAG 1:0 (0:0)**

**PRZEMYŚL.** Zawody miejscowej „Polonii" z wrocławskim „Pafawagiem" rozpoczęły się w b. nerwowej atmosferze.

W 17 min. gry, za foul obrońcy, sędzia podyktował rzut karny przeciwko drużynie wrocławskiej, który brawurowo obronił bramkarz Pafawagu.

Jedyna bramka dnia padła w 75 min. ze strzału Bawerskiego.

Z drużyny Pafawagu należy wyróżnić lewoskrzydłowego Suszczaka, zaś w drużynie miejscowych najlepiej spisała się obrona i linia pomocy. Zawody prowadził dobrze ob. Bartecki z Warszawy.

# Doniosłe obrady PZPN-u

WARSZAWA. W PZPN odbyła się konferencja członków zarządu związku, z prezesami okręgów i przewodniczącymi komisji sportowych, poświęcona aktualnym sprawom podniesienia poziomu polskiego piłkarstwa oraz przygotowania materiału do jesiennej narady organizacyjnej.

Obrady miały za zadanie przedyskutowanie i omówienie planu pracy na najbliższą przyszłość oraz zakreślenie w ogólnych zarysach 6-letniego programu rozwoju i rozbudowy piłkarstwa w Polsce.

Plan pracy na najbliższą przyszłość dotyczy głównie dwóch zagadnień: pomocy materialnej dla zawodników, przez zwrot utraconych zarobków lub specjalne dotacje na dożywianie oraz utworzenia dwóch silnych ośrodków piłkarskich, które przez kluby I ligi byłyby bazą dla drużyny reprezentacyjnej.

Odnośnie pierwszego zagadnienia większość delegatów opowiedziała się bezwzględnie za koniecznością przyjścia z pomocą materialną zawodnikom. M. in. delegat Zagłębia przytoczył przykład, że klub „Stal" (Sosnowiec) zorganizował pomoc dla swoich piłkarzy w formie paczek żywnościowych, które zawodnicy dostają po każdym treningu. Inowacja ta, oprócz realnej korzyści dla zawodnika, wzmogła również frekwencje na treningach.

Poruszono również sprawę udzielania urlopów. Delegat GUKF — insp. Miller przedstawił zebranym nowy okólnik Prezydium Rady Ministrów, dotyczący m. in. urlopów dla sportowców i działaczy.

Po zaopiniowaniu przez GUKF, działacz lub zawodnik (w odniesieniu do sportu wyczynowego), otrzymuje urlop, lecz zwrot utraconych zarobków pokrywa nie instytucja, a dany związek sportowy.

Delegaci uskarżali się na brak opieki nad zawodnikami ze strony zrzeszeń sportowych i na niezrozumienie potrzeb sportu wyczynowego przez często niewykwalifikowanych działaczy zrzeszeń.

Odnośnie podniesienia poziomu piłkarzy kadry reprezentacyjnej postanowiono szczegółowo rozpatrzyć sprawę utworzenia dwóch silnych ośrodków piłkarskich, nad którymi całkowitą opieką przejąłby PZPN.

Następnie zebrani przedyskutowali projekty 6-cioletniego planu rozwoju piłki nożnej w Polsce. Zebrani zgodnie podkreślili, że głównym zagadnieniem jest tu sprawa racjonalnego i planowego szkolenia juniorów, oraz przygotowanie wykwalifikwanej kadry trenerów i instruktorów. Formę szkolenia należy uzgodnić i oprzeć na zrzeszeniach i pionach sportowych, oraz na okręgach i podokręgach piłkarskich. W dotychczas prowadzonych pracach dał się zauważyć brak opieki nad juniorami ze strony klubów, co hamowało każdą, zakrojoną na szerszą skalę, akcję.

W dyskusji przedstawiciele słabszych okręgów wskazali na szczególne trudności w swoich okręgach w przeprowadzeniu akcji szkoleniowej, którą hamuje brak sprzętu, trenerów i odpowiednio rozbudowanych obiektów sportowych.

Jako podstawę dla racjonalnego szkolenia juniorów wskazano konieczność podstawowego wyszkolenia gimnastycznego i lekkoatletycznego, którego brak daje się zauważyć nawet u większości graczy reprezentacyjnych.

Materiały, zebrane na konferencji, zarząd PZPN, po szczegółowym opracowaniu, przedłoży w formie wniosków naczelnym władzom sportu polskiego.

## NOWY REKORD ZSRR W RZUCIE MŁOTEM

MOSKWA. Startujący poza konkursem na mistrzostwach lekkoatletycznych Moskwy, mistrz ZSRR w rzucie młotem Kanaki ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji. Rekordowy wynik — 57,86 m przewyższa o 1,71 m poprzedni rekord ZSRR, ustanowiony w ubiegłym miesiącu przez Kanakiego podczas zawodów z Czechosłowacją.

* * *

## REKORD ŚWIATA SZTAFETY SZWEDZKIEJ

SZTOKHOLM. Szafeta szwedzkiego klubu sportowego SC „Greyle" pobiła własny rekord świata w biegu 4×1 mila (6.436 m), uzyskując czas 16:42,8 min. Dotychczasowy rekord, ustanowiony w ub. roku, wynosił 16:55.8 min.

* * *

## WŁOCHY — CZECHOSŁOWACJA 52:42 W LEKKOATLETYCE KOBIET

PRAGA. W Gotvaldowie rozegrano w niedzielę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny kobiet Włochy — Czechosłowacja, zakończony zwycięstwem Włoszek 52:42 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły: **100 m:** Sicnerova—12,2, **kula:** Piccini (W) — 13 14 m., **skok wzwyż:** Modrasova (CSR) — 150 cm, **rzut oszczepem:** Zatopkova — 41,78 m. **200 m:** Tagliatri (W) — 25,8, **80 m ppłk:** Sicnerova (CSR) — 12,3, **skok w dal:** Perucci (W) — 5,66 cm (rekord Włoch), **rzut dyskiem:** Gordiale (W) — 42,86 m, 2) Jungrova (CSR) 40,24 m. (nowy rekord CSR), **sztafeta 4x100 m:** Włochy — 49 sek.

* * *

## DANIA — ISLANDIA 5:1 (3:1)

KOPENHAGA. W sobotę reprezentacja piłkarska Danii wygrała z Islandią 5:1.

* * *

## ZATOPEK POKONANY NA 1500 METRÓW

PRZEROW. W Przerowie odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne. Najważniejszym punktem programu był bieg na 1500 metrów w którym zmierzyli się najlepsi biegacze CSR. Bieg wygrał Cevona 3 54, 2) Svajgr 3.56.4, 3) Zatopek 3 57.

## MAŁECKI I PASZKÓWNA MISTRZAMI W WIELOBOJACH

WROCŁAW. W niedzielę na stadionie olimpijskim odbyły się mistrzostwa Dolnego Śląska w pięcioboju mężczyzn i trójboju kobiet.

Tytuł mistrza w pięcioboju zdobył Małecki (Spójnia) 2814, 2) Lipiec (AZS) 25.83, 3) Grzywa (Czarni) 23.54.

Wynik Małeckiego jest nowym rekordem Dolnego Śląska lepszym o 18 punktów od starego rekordu.

W trójboju kobiet zwyciężyła Paszkówna (Ogniwo) 112 pkt., 2) Stepkowska (Czarni) 99 pkt.

Mlodziutka Paszkówna poza konkursem w skoku wzwyż przeszła wysokość 144.

* * *

**Mistrzostwa kolarskie Polski w Szczecinie**

**Szczecin (tel. wł.)** Na torze żużlowym w Szczecinie rozegrane zostały tegoroczne mistrzostwa kolarskie Polski, na dystansie 50 kilometrów.

Na starcie stanęło 22 zawodników, którzy mieli do pokonania 125 okrążeń bieżni.

Zwyciężył Gabrych Łódź w czasie 1 20·15 9 godz. zdobywając tytuł mistrza Polski po zaciętej walce z Napierałą. Na finiszu obaj zawodnicy mieli pełne okrążenie przewagi nad resztą.

Niespodziankę stanowi 6 - te miejsce Beka.

## O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ

WARSZAWA. W meczach o mistrzostwo lig piłki wodnej, rozegranych w niedzielę w Warszawie, padły następujące wyniki:

**Legia (Warszawa) — Gwardia-Wisła (Kraków)** 5:1 (2·0).

Bramki dla Legii uzyskali: Minartowicz — 3, Karpiński — 2, dla pokonanych — Ciężki.

**AZS (Warszawa) — AZS (Poznań)** 6:3 (3:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Słoniewski — 4, Kondracki — 2. Dla drużyny poznańskiej: Nowak — 2, Kawwa — 1.

ŁÓDŹ (tel. wł.). W Łodzi odbyły się popularne zawody kolarskie dla młodych zwolenników tego sportu i dla kartkowiczów. W wyścigu na trasie prowadzącej z Ozorkowa do Łęczycy i z powrotem (26 km) pierwsze miejsce zdobył Radzikowski (Włókniarz) czas 52.48,6 przed Błaszczykiem (Włókniarz).

W wyścigu dla kartkowiczów na dystansie 5 km najlepszym okazał się Olczyk (Włókniarz), który pokrył ten dystans w czasie 1.40,08.6, drugie miejsce zajął Zawadzki (Włókniarz).

Lekkoatleci łódzcy postanowili w sposób najbardziej uparty zachęcić liczną publiczność piłkarską do królowej sportu. W tym celu organizowane są zawody. W przerwie meczu ligowego ŁKS — Legia odbył się bieg na 800m. który zakończył się zwycięstwem młodego [illegible] Stepnia (Chemia) w czasie 2.07,9. Drugie miejsce zajął Derwinisz (ŁKS) 3) Barcikowski (Chemia).

W biegu sztafetowym 4 x 100 zwycięstwo odniósł ŁKS — 46,6 przed Włókniarzem Pabianice.

Wacław Gąssowski

# Cyfry mówią...

## Byliśmy o krok od zwycięstwa

Pierwsze po wojnie międzypaństwowe spotkanie w lekkiej atletyce zakończyło się naszą porażką, wprawdzie honorową, ale niestety — porażką.

Dziś już z pewnej perspektywy czasu można ocenić bardziej rzeczowo całokształt spotkania.

Mogliśmy wygrać! bo! byliśmy o krok od wygranej. Wprawdzie o wyniku meczu zadecydowała sztafeta 4×400 m, ale przegraliśmy przede wszystkim wskutek braku dobrych długodystansowców i miotaczy.

Przejrzyjmy jeszcze raz punktacje poszczególnymi jakby grupami:

**BIEGI KRÓTKIE**

| | |
|---|---|
| 100 m | 8:3 |
| 200 m | 8:3 |
| 400 m | 8:3 |
| 4×100 m | 5:2 |
| 4×400 m | 2:5 |
| | 31:16 |

Zyskaliśmy 15 punktów. Nasi sprinterzy pierwszy raz w historii spotkań lekkoatletycznych świecili tak wspaniałe triumfy. Wprawdzie nie było Mainy i Lupsy, lecz Lupsa ostatnio był w bardzo słabej formie, a i u nas nie startował Lipski.

**SKOKI**

| | |
|---|---|
| W dal | 6:5 |
| Wzwyż | 5:5 |
| Trójskok | 7:4 |
| Tyczka | 8:3 |
| | 26:17 |

Mimo braku Hoffmana Mariana i czwartego miejsca Kiszki w skoku w dal powiększyliśmy nasz dorobek punktowy o dalsze 9 punktów.

Parę słów należy się naszym trójskoczkom. Stylowo byli lepsi. Tak u Kuźmickiego jak i u Krzyżanowskiego drugi krok był dostatecznie długi. Obaj wykazali duże opanowanie, a szczególnie Kuźmicki, który, mimo że miał duże kłopoty z rozbiegiem, potrafił zdobyć się na końcowy wysiłek i wyprzedzić Soetera. Soeter jeszcze raz zademonstrował niebywałą skoczność, ale robił wrażenie jakby obawiał się kontuzji.

**PŁOTKI REMISOWO**

| | |
|---|---|
| 110 m płotki | 8:3 |
| 400 m płotki | 3:8 |
| | 11:11 |

Adamczyk o ile był świetny w skoku w dal, to na 110 m mimo wygranej nie zachwycił. Należy jednak pamiętać, że Adamczyk nie trenował zupełnie płotków, kładąc główny nacisk na skok w dal.

**BIEGI ŚREDNIE**

| | |
|---|---|
| 800 m | 5:6 |
| 1.500 m | 3:8 |
| | 8:14 |

1.500 m wygląda dość słabo. Ale tu zawodnicy nasi dali z siebie wszystko i starali się nawiązać równorzędną walkę. Straciliśmy tu 6 punktów.

**BIEGI DŁUGIE**

| | |
|---|---|
| 3.000 m z przeszk. | 5:6 |
| 5.000 m | 3:8 |
| 10.000 m | 3:8 |
| | 11:22 |

Znowu minus 11 punktów i bardzo przykre refleksje. Biegi długie zawsze dostarczały nam cennych punktów w meczach międzypaństwowych. Mieliśmy „Kusego", Petkiewicza, Nojego, Soldana, Duplickiego, Wirkusa, Marynowskiego. Dziś Boczar to ew. „pieśń przyszłości", a Kielas, nasz najlepszy w chwili obecnej długodystansowiec nawet nie zareagował, gdy Joenitza odrywał się, nie próbował uwolnić się od Firei, który biegł za nim jak cień. Trzeba koniecznie sięgnąć po talenty z biegu narodowego. Może Burka, Szwarcel i ich koledzy wypełnią tę straszną lukę.

**RZUTY**

| | |
|---|---|
| Młot | 5:6 |
| Kula | 5:6 |
| Oszczep | 3:8 |
| Dysk | 3:8 |
| | 16:28 |

Dwanaście punktów straty. O równe pięć punktów za dużo. Wyniki oszczepu są kompromitująco słabe — o 20 metrów gorsze od rekordu Polski — Lokajskiego. A przecież Lokajski do wyników doszedł pracą. Na szczęście są młodzi, aby im starczyło zapału.

**Tak więc widzimy, że o wyniku wprawdzie zadecydował bieg rozstawny 4×400 m i załamanie się Puzia, lecz przegraliśmy przez rzuty i biegi długie.**

WACŁAW GĄSSOWSKI

# Niespodzianka w Poznaniu

## Kolejarz - Gwardia Wisła 2:1 (1:0)

**POZNAŃ** (tel. wł.). **KOLEJARZ:** Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matusiak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

**GWARDIA-WISŁA:** Jurowicz, Duck, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Sędzia Naporski. Bramki zdobyli: 44 min. Czapczyk, 65 min Anioła, 87 min. Cisowski.

Rekordową ilość widzów ściągnęło spotkanie poznańskie na boisku Kolejarza w sobotę. 20 000 widzów wypełniło po brzegi stadion.

Gwardia-Wisła wystąpiła do tego spotkania w składzie nieco zmienionym ze Snopkowskim w miejsce Legutki na prawej pomocy.



Odrazu trzeba podkreślić, że zwycięstwo gospodarzy aczkolwiek mało spodziewane było zupełnie zasłużone i mogło być jeszcze wyższe gdyby nie doskonała gra Jurowicza, który wyłapywał najgroźniejsze strzały napastników gospodarzy. Poznaniacy od początku gry przejęli inicjatywę. Linie ofensywne Kolejarza były w tym dniu doskonale dysponowane. Cały atak parł naprzód i przewyższał tą samą formację gości przede wszystkim szybkością i wspaniałą dyspozycją strzałową.

Kolejarze wygrywali nawet pojedynki stosunkowo łatwo z wiślakami, nie bawili się w kombinacje, strzelali z każdej pozycji i to dość celnie.

Gwardia-Wisła raczej zawiodła, atak do przerwy prawie że nie istniał. Gracz dwoił się i troił pracował w tyłach i na przodzie, ale niestety nie kleiło się nic w trójce środkowej. Jedynie Cisowski w pierwszej połowie stwarzał groźne jakkolwiek nieliczne sytuacje podbramkowe. W drugiej połowie sekundował mu nie mniej dzielnie Mamoń.

Linie defensywne Wisły miały dobre chęci, ale akcje gospodarzy błyskawicznie inicjowane były tak gwałtowne, że z trudem tylko dawały sobie radę. Jak wspomnieliśmy sytuacje ratował Jurowicz, który wybijał się ponad poziom wszystkich współpartnerów.

Oceniając poziom gry, stwierdzić należy, że sobotnie spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie, ale było emocjonujące i ciekawe. Ani jedna drużyna nie grała specjalnym systemem. Kolejarze bardzo bojowo, a Gwardia w pierwszej części meczu nieudolnie i słabo.

W drużynie Kolejarza najlepszą formacją był atak, w którym doskonale dysponowany był „wszędobylski" Wojciechowski II na lewym skrzydle najmniejszy na boisku gracz, ale najbardziej widoczny. Wygrywał on niemal wszystkie swoje pojedynki z przeciwnikami i jemu zawdzięcza atak gospodarzy sytuacje podbramkowe na polu karnym Wisły.

Dobrze wypadł tym razem Kołtuniak. Trójka środkowa spisywała się bardzo dobrze w pierwszej części gry.

Tyły Kolejarzy zagrały bezbłędnie. Najlepszym w linii pomocy był jak zwykle Słoma. Obrona nie miała wiele do roboty. Tomiak przepuszczonej bramki nie mógł obronić. W ciągu całego meczu interweniował zaledwie 7 razy.

Grę rozpoczęła Wisła, ale już następne minuty wykazały, że przebieg jej będzie inny niż się należało spodziewać. Gospodarze przejęli inicjatywę i już w 2 minucie strzał Słomy idzie na bramkę. Jurowicz interweniuje jednak pewnie.

W 2 minuty później napad kolejarzy ma wielkie szanse na zdobycie bramki: Anioła i Kołtuniak przestrzeliwują, jednak z bliskiej odległości. Od dziesiątej minuty uwidacznia się już zdecydowana przewaga kolejarzy, która utrzymuje się do końca pierwszej części gry. Nieliczne ataki Wisły przeprowadzane głównie Cisowskim nie przynoszą efektywnego wyniku. Z upływem minut przewaga Kolejarza powiększa się jeszcze bardziej i w okresie od 20—27 minuty jest przygniatająca. Jurowicz broni szereg bardzo silnych i groźnych strzałów Anioły, Białasa, Słomy i Kołtuniaka.

Trójka Kolejarza nie zwlekając ze strzałami bombarduje bramkę Jurowicza bez przerwy. W 25 minucie efektowny strzał Anioły z podania Czapczyka doskonale piąstkuje Jurowicz. Przez 8 minut cała jedenastka Wisły cofnęła się na własne pole karne. Bramka „wisiała" stale w powietrzu. Sporadyczne ataki Wisły przeprowadzane w międzyczasie załamują się na pomocy gospodarzy. W 44 minucie wreszcie piłka wędruje od Słomy do Kołtuniaka, a następnie do Czapczyka, który błyskawicznym półvoleyem strzela nieuchronnie w lewy górny róg. Kolejarz prowadzi 1:0.

Druga część gry nie wiele różni się od pierwszej z tym jedynie, że ostatnie 10 minut upłynęło przy lekkiej przewadze Gwardii-Wisły. W tym też okresie goście pokazali szereg zagrań głównie dzięki pracowitości i pomysłowości Gracza, który umiejętnie wykorzystywał szybkie skrzydła — Cisowskiego i Mamonia. Miało się wrażenie, że gospodarze w ostatnich minutach opadli nieco na siłach.

W 7 minucie Anioła pięknie strzela, ale Jurowicz przytomnie broni. W 3 minuty później Białas przenosi ponad poprzeczką. W 15 minucie Wisła atakuje, ale groźny strzał Kohuta wyłapuje Tomiak. W 20 minucie wolny bity przez Wojciechowskiego I mija o centymetry bramkę. W sekundę później atak kolejarzy przynosi im drugą bramkę. Słoma podaje piłkę do Anioły, który przedrywa się przez mur graczy Wisły i strzela. Jurowicz interweniuje, ale nakrywka jest nieudana. Piłka przechodzi pod nim i grzęźnie w siatce. Wydaje nam się, że Jurowicz tym razem źle obliczył jej bieg.

Od 30 minuty Wisła otrząsnąwszy się z przewagi przeciwnika zaczyna coraz groźniej napierać na bramkę Tomiaka. W 32 min. piłkę otrzymuje Cisowski i po krótkim biegu strzela z 12 metrów zdobywając silnym strzałem honorową bramkę dla swoich barw. Końcowe minuty upływają przy przewadze gości.

Zwycięstwo Kolejarzy na ogół w Poznaniu niespodziewane przyjęła 20,000 publiczność z entuzjazmem.

Wiślacy przybyli do Poznania już w czwartek wraz z trenerem Kuchynką.

St. Śmigiak.

# Ciekawy projekt

Do redakcji wpłynął ciekawy list od ob. Nowaka Zygmunta z Czernic. „W państwach demokracji ludowych — pisze ob. Nowak — istnieją piłkarskie ekstraklasy — czy nie możnaby utworzyć ligi na przykład wschodnio europejskiej, w której grałyby drużyny mistrzów ZSRR, Polski, Rumunii, Węgier i Bułgarii w pierwszym roku, a w następnych w miejsca tych, które zajmowałyby ostatnie miejsce drogą eliminacji awansowałyby drużyny, które w międzyczasie zdobyły mistrzostwo swych krajów.



Na przeszkodzie może ktoś powiedzieć stałaby wielka odległość, ale i tę sprawę można rozwiązać bardzo łatwo. W ZSRR drużyny biorące udział w mistrzostwach ligi stale odbywają podróże samolotami przebywając takie ogromne odległości jak Leningrad — Tyflis itp.

Przez zorganizowanie rozgrywek wschodnio - europejskich będzie można jeszcze bardziej zacieśnić współpracę sportową wszystkich narodów demokracji ludowych z ZSRR.

Projekt ob. Nowaka jest bardzo ciekawy i nadaje się do przedyskutowania. Przeprowadzenie rozgrywek nastręczałoby wiele trudności, ale turniej byłby napewno wielką atrakcją.

W każdym razie projekt ob. Nowaka przekazujemy Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej do rozpatrzenia.

# List sportowca - inwalidy

Od ob. Deji Jana z Mysłowic otrzymaliśmy następujący list:

„Jestem inwalidą wojennym. Sport mnie zawsze pasjonował i kiedyś sam z zamiłowaniem uprawiałem piłkę nożną. Od czasu mego inwalidztwa stale chodzę na mecze, znajdując w nich przyjemną rozrywkę i zapomnienie o swym kalectwie.

Wykupując w ubiegłą niedzielę bilet na mecz o wejście do II-giej ligi Naprzód Janów — Stal Sosnowiec spotkała mnie przyjemna niespodzianka. Kiedy wchodziłem na boisko podszedł do mnie jeden z porządkowych prosząc o bilet do kontroli. Przeglądając kartę wstępu i widząc moje kalectwo porządkowy ten zwrócił mi uwagę, że na boisku znajdują się specjalne miejsca dla inwalidów, a ponieważ na widowni był wielki tłok pomógł mi w przedostaniu się do nich.

Przed trybuną Naprzód Janów ustawił specjalne dwa rzędy ławek przygotowane wyłącznie dla inwalidów. Oprócz mnie z miejsc tych korzystało około 20-tu ułomnych entuzjastów piłki nożnej.

Trudno jest wyrazić na papierze naszą radość, zadowolenie i wdzięczność dla organizatorów za tę pamięć o nas. Po raz pierwszy od pięciu lat uniknęliśmy ścisku, tłoku i turbowania — po raz pierwszy mogliśmy wspaniale oglądać wydarzenia na boisku nie potrzebując się prosić o trochę miejsca i pole widzenia u publiczności.

Ponieważ jestem stałym czytelnikiem Waszego pisma, prosiłbym redakcję o wyrażenie tą drogą naszego podziękowania dla zarządu Górnika Janów.

Z poważaniem

Deja Jan
inwalida wojenny
Mysłowice, Żeromskiego 3

**Prośbie ob. Deji czynimy oczywiście zadość i wyrażamy nadzieję, że w ślad za Górnikiem z Janowa także i inne kluby zastosują wobec inwalidów tego rodzaju udogodnienia jak ustawienie czy zarezerwowanie kilkunastu miejsc siedzących.**

Największy postęp w ciągu jednego dnia poczynił speaker, który w drugim dniu był zupełnie opanowany. To się nazywa otrzaskaniem regatowym.

## Trzech tenisistów CSR

**PRZYJEŻDŻA DO SOPOTU**

WARSZAWA. Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski w Sopocie przybędzie ostatecznie trzech tenisistów czechosłowackich: Krejcik, Javorsky oraz Miskova. W grze mieszanej z Miskovą grać będzie Javorsky.

Przyjazd tenisistów węgierskich nie dojdzie do skutku. W związku z II Światowym Festiwalem Młodzieży Demokratycznej i X Igrzyskami Akademickimi Świata, Węgrzy odwołali wszystkie imprezy sportowe i nie mogą wysłać swoich zawodników zagranicę.

# Wspaniała impreza w ramach wczasów „Trybuny Robotniczej"

## Motocykliści - Śląskiemu światu pracy

**KATOWICE.** W niedzielę odbyły się na torze żużlowym w Muchowcu wyścigi motocyklowe w ramach wczasów niedzielnych, urządzonych przez Trybunę Robotniczą. Na stadionie zebrało się ponad 20.000 widzów, którzy obserwowali emocjonujące pojedynki najlepszych motocyklistów śląskich.

Na starcie stanęli doskonali kierowcy z RKM Rybnik, Gwardii Katowice, Zrywu Piotrowice, Sosnowca, Szopienic, Pogoni Imielin, Bytomia i Tych. Godnym podkreślenia jest fakt, że biorący udział w zawodach motocykliści zrzekli się wszelkiego wynagrodzenia, sami opłacali koszt wyżywienia i przejazd na miejsce zawodów.

W imprezie wzięło udział 24 kierowców. Organizacja bardzo sprawna. Wyniki techniczne poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

125 ccm. I przedbieg: 1) Hennek G. 2,45,3 min., 2) Nawrocki (Gwardia) 2,58,1. II przedbieg: 1) Hennek J. (Pogoń) 2,45.6, 2) Pekel (niestow.) 2,52.4. Finał: Hennek J. (Pogoń) 2,14,3, 2) Hennek G. (Pog.) 2.17;0. Kategoria 250 ccm: 1) Golacki 2,41;2. 2) Musialik 2,44;3. Kat. 350 ccm: I przedbieg: 1) Spyra (Rybnik) 2,37;1, 2) Gawron (Tychy) 3,06;1. II przedbieg: Urbanek (Tychy) 2,55;4. Finał: 1) Gawron (Piotrowice) 2,01;0, 2) Spyra (Rybnik) 2,02;3. Kat. 500 ccm: I przedbieg: Draga (Rybnik) 1,59;6, 2) Spyra (Rybnik) 2,01;3. Według opinii Draga pobiłby w tym biegu rekord toru. Mimo, że przy starcie maszyna nie zapaliła i Draga stracił w stosunku do przeciwników ponad pół okrążenia, zdołał nie tylko wyjść na pierwsze miejsce, ale i uzyskać doskonały czas na 5 okrążeń. II przedbieg: 1) Paluch (Bytom) 2,11;3, 2) Korus (Szopienice) 2.51;3. Finał: 1) Draga (Rybnik) 1,38;0, 2) Paluch (Bytom) 1,42:0, 3) Spyra (Rybnik) 1,55;4, 4) Grymek (Rybnik) 1,57;1.

Następnie odbyły się zawody o mistrzostwo wczasów „Trybuny Robotniczej". W kat. 125 ccm zwyciężył Hennek J. (Pogoń) 2,04;0, 2) Hennek G. (Pogoń) 2,14;1, 3) Jasiński (Imielin) 2.17:3. Kat. 500 ccm: Paluch (Rybnik) 1.44;4, 2) Kocybik (Rybnik) 2,01;0, 3) Spyra (Rybnik) 2,02;9.

# Jakubik uratował Garbarnie od porażki z Lublinianką

**ZWIĄZKOWIEC - GARBARNIA — LUBLINIANKA 2:1 (1:1).**

Kraków. Składy drużyn: Lublinianka: Skraiński, Warchoł, Kowalski, Paprota, Cieśliński, Bartoś, Żurek, Jezierski, Różyłło, Wójcicki i Siudak.

Związkowiec - Garbarnia: Jakubik, Jodłowski, Pikulski, Kaliciński, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Młynarski, Nowak, Bożek i Kucharski.

Bramki zdobyli: Młynarski w 2 minucie i Parpan II w 64 minucie dla Garbarni oraz Różyłło w 25 minucie z rzutu karnego dla Lublinianki. Sędziował p. Dobrzański z Opola. Widzów 4 tysiące.

Z wyniku można już wywnioskować, że chłopcy z Ludwinowa zagrali słabo, że z trudem wywalczyli zwycięstwo z tą samą Lublinianką, którą na wiosnę pokonali w Lublinie 5:0.

**Istotnie pierwszy występ powakacyjny Garbarni nie wypadł zadawalająco, ale przypuszczać należy, że poprawa nastąpi w dalszych spotkaniach. Garbarnia zagrała w wakacyjnej formie i w jej jedenastce poza Lasiewiczem nikt właściwie nie zasługuje na wyróżnienie. Obydwaj nowopozyskani zawodnicy obrońca Pikulski (z Łagiewianki) i prawy łącznik Młynarski (z Bronowianki) niczym specjalnie się nie wyróżniali.**

Gdyby atak Lublinianki obok Różyłły miał jeszcze drugiego strzelca kto wie jakby wypadł ostateczny wynik sobotniego spotkania. Mimo nieznacznej przewagi jaką Garbarnia miała, zwłaszcza po pauzie zdołała ona strzelić tylko jedną bramkę, a szczęśliwym strzelcem był Parpan II.

Krótki okres dziesięciominutowej przewagi gości w pierwszej połowie przyniósł im nie tylko bramkę uzyskaną z rzutu karnego, za faul na Siudaku, ale również szereg groźnych pozycji pod bramką Garbarni niestety nie wyzyskanych.

Również po pauzie w pierwszych minutach Jakubik przeżywał gorące chwile i tylko jego rutynie zawdzięcza Garbarnia, że Lublinianka nie zdołała tego okresu wykorzystać.

Stosunek cornerów 8:7 dla Garbarni wskazuje, że obydwie formacje defensywne miały sporo roboty.

Z Lublinianki wyróżnić należy bramkarza Skraińskiego, który bronił szczęśliwie i odważnie. Również obrona Lublinianki wypadła dobrze, rozbijała bowiem pewnie ataki Garbarni.

Publiczność opuszczała to pierwsze po długiej przerwie spotkanie II-giej ligi zawiedziona słabą grą swego pupila. Nieznaczna przegrana w Krakowie jest właściwie sukcesem Lublinianki.

# Reprezentacja pływacka Polski na Rumunię, Bułgarię i Węgry

**WARSZAWA.** W sierpniu i wrześniu br. pływacy polscy rozegrają trzy międzynarodowe zawody pływackie z Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Termin zawodów z Rumunią ustalony został na 27 — 28 bm. w Bukareszcie. Obecnie są w toku pertraktacje co do terminu zawodów z Bułgarią w Sofii oraz, w drodze powrotnej, z Węgrami w Budapeszcie.

W związku z tym rozpoczęły się trzy obozy treningowe dla 80-ciu zawodników i zawodniczek: w Żerkowie dla 30-tu mężczyzn, w Kielcach dla 20-tu waterpolistów i w Warszawie dla 30-tu kobiet.

Na obozach znajdują się zawodnicy i zawodniczki, powołani do kadry reprezentacyjnej oraz, dodatkowo inni utalentowani pływacy i pływaczki.

Do kadry reprezentacyjnej powołano:

**Mężczyźni:** Bondecki, Cichoński, Dobrowolski, Gremlowski, Jabłoński, Kękuś, Krauze, Ludwikowski, Manowski, Mroczkowski, Nikodemski, Procel, Rybkowski, Szołtysek, Taedling, Wąs, Zimny.

**Kobiety:** Bemówna, Dzikówna, Dobrowolska, Filatkowska, Kowalska, Liszkówna, Malicka, Matejówna, Niedzielówna, Proniewiczówna, Sobczakówna, Wójcicka, Żurakówna.

**Piłka wodna:** Czuperski, Gumkowski, Gadzikiewicz, Karpiński, Langer H., Szczypko, Zakrzewski, Zymer.

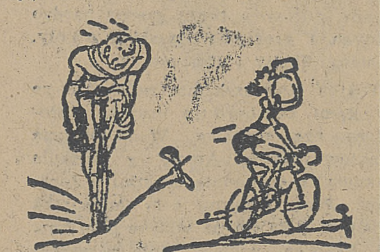
# Tour de Pologne

**WARSZAWA.** Już wszystkie ekipy zagraniczne nadesłały terminy swego przybycia do Warszawy. Pierwsze ekipy przybędą 18 sierpnia. Będą to Włosi, Rumuni i Finowie. Wszystkie te zespoły przylecą samolotami. 19 bm. przyjadą pociągiem Czesi.

20 sierpnia, przylecą samolotami Anglicy, Francuzi, Polacy z Francji, Szwajcarzy i część drużyny duńskiej. Ostatni zawodnicy przybędą w niedzielę, 21 bm., specjalnym samolotem z Kopenhagi. Będą to ci kolarze, którzy wezmą udział w mistrzostwach świata, a więc reszta zespołu duńskiego, Polak z Francji — Frankowski oraz najlepsi zawodnicy czescy.

* * *

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych — Polska Kronika Filmowa będzie filmować wyścig dookoła Polski tak, że nawet w tych miejscach, przez które trasa wyścigu nie przechodzi, miłośnicy kolarstwa będą mieli możność zobaczyć na ekranie najciekawsze fragmenty walki kolarzy.



**WARSZAWA.** Do komitetu organizacyjnego wyścigu dookoła Polski nadeszło pismo od Angielskiego Robotniczego Związku Kolarskiego, w którym potwierdza on przyjazd robotczego zespołu do Polski. Anglicy posiadają nazwiska 5 zawodników. Następnych 3 zostanie wyłonionych po 6-etpowym wyścigu wzdłuż Anglii. W wyścigu tym (31 lipiec — 5 sierpień) startują również i wymienieni poprzednio zawodnicy.

Oto kilka danych o każdym z nich:

**Clark**, lat 30, mistrz szosowy z 1937 r. W roku ub. zajął drugie miejsce w wyścigu w Brighton-Glasgow. W bieżącym sezonie wygrał już kilka wyścigów.

**Sanders**, lat 28, z zawodu cieśla. Wygrał w r. 1948 wyścig Brighton-Glasgow oraz wyścig o tytuł „Króla Gór". W 1949 r. zajął trzecie miejsce w trzyetapowym wyścigu dookoła hrabstwa Midland.

**Parker**, lat 19. Z zawodu, monter rowerowy. W r. 1948 mistrz szosowy okręgu londyńskiego. W 1949 r. wygrał kilka poważnych wyścigów.

**Kessock**, lat 27. Zawód i zamiłowanie — artysta. W 1947 r. wygrał wyścig Brighton — Glasgow. W 1949 r. zajął pierwsze miejsce na jednoetapowym wyścigu szosowym.

Anglicy są w bliskim kontakcie z kolarzami FSGT i prawdopodobnie razem z Francuzami przyjadą do Polski.

Do Polski przybył sekretarz generalny Fińskiej Organizacji Sportu Robotniczego Veikko Peuhkuri. W rozmowie z komisarzem wyścigu podkreślił on, że „Tour de Pologne" budzi w Finlandii dużo większe zainteresowanie niż krajowe wyścigi fińskie. Dodał on, że kolarze TUL znajdują się w doskonałej formie. Finowie mają zamiar zaprosić polskich zawodników do siebie na kilka wyścigów, a jednocześnie chcą przysłać do Polski kilku swoich torowców, reprezentujących poziom dużo lepszy niż szosowcy.

### OBÓZ KONDYCYJNY DLA ZAWODNIKÓW GIER SPORTOWYCH

**WARSZAWA** Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ organizuje w dniach 1 — 30 września obóz kondycyjny dla związkowych zawodników i zawodniczek gier sportowych. Obóz zorganizowany zostanie w Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Czerwieńsku n. Odrą. Na obóz wysłanych zostanie imiennie 40 zawodniczek i 60 zawodników.

### SPORT W WIELKOPOLSCE

W zawodach pływackich na pływalni miejskiej w Kępnie Gwardia z Krotoszyna wygrała przekonywująco z Kolejarzem Ostrów w st. 106:67.

# Sukces dziennikarzy sportowych w Michałkowicach Dworze



*„Narada produkcyjna" w Michałkowicach. Wicedyr. WUKF Cieśliński (w kombinezonie) ustala z kierownikiem majątku plan pracy.*

„Cała pracująca Polska pomaga chłopom w pracy przy żniwach. Wyjeżdżają na wieś uczniowie, studenci wojsko, bataliony SP załogi poszczególnych zakładów pracy, urzędnicy najrozmaitszych instytucji.

— My pracownicy kultury fizycznej nie pozostaniemy w tyle, — powiedział w czasie jednej z rozmów z nami — niewyczerpany w pomysłach i realizowaniu wszelkich akcji społecznych dyr. WUKF w Katowicach STEFAN KISIELIŃSKI

### OD PROJEKTU DO CZYNU

Myśl rzucona przez niego szybko doczekała się realizacji. Krótka rozmowa z przewodniczącym sekcji dziennikarzy sportowych red. Jerzym Zmarzlikiem, uzgodnienie miejsca pracy z Okręgowym Zarządem Państw. Gospodarstw Rolnych i we czwartek 4 bm. 38-osobowa grupa „żniwiarzy" złożona z pracowników WUKF w Katowicach oraz dziennikarzy sportowych z redakcji „Sportu", „Trybuny Robotniczej", „Sportu i Wczasów" i „Dziennika Zachodniego" znalazła się w godzinach rannych na obszernym dziedzińcu folwarcznym w Michałkowicach—Dworze.

* * *

### W MICHAŁKOWICACH

Stąd nie widać dymiących kominów Czarnego Śląska. Dookoła rozciągają się pofałdowane łany zbóż i świecące swą golizną ścierniska. Na nich sterczą już kopki zżętej pszenicy i żyta.

* * *

### NARADA PRODUKCYJNA

„Narada produkcyjna" przyjezdnych z administratorem majątku insp Teodorem Pielą trwa krótko. Szkoda czasu, bo pracy jest wiele. Urzędnicy WUKF i dziennikarze dzielą się na dwie grupy. Jedna wyjedzie na pole gdzie ładować będzie snopy na wozy, druga wyładowywać je będzie w stodole.

Uzbrajamy się w narzędzia pracy— widły i odprowadzani ironicznymi spojrzeniami i uwagami stałych robotników majątku udajemy się na miejsca pracy.

Gdy po godzinnej pracy wyszedłem przed stodołę na papierosa, jeden z miejscowych furmanów, którego złośliwa uwaga o żniwiarzach z miasta najbardziej utrwaliła się w mojej pamięci, zmienił zupełnie wyraz swego oblicza. Wyraźnie rysowało się na nim uznanie, a nawet podziw, gdy z zainteresowaniem przyglądał się pracy urzędników z WUKF.

* * *

### W SPORTOWYM TEMPIE PRACY

Mistrzyni Polski we floręcie, a równocześnie sekretarka WUKF p. Herta Stanoszkówna—Liszkowska, szybko przekonała wszystkich, że nie gorzej włada widłami niż floretem i piórem. Chciała i na tym polu zostać mistrzynią. Ale walka tu była bodajże cięższa niż na mistrzostwach Polski. Jeden z najlepszych naszych instruktorów narciarskich p. Mieczysław Kozdruń również pragnął zdobyć palmę pierwszeństwa wśród przodowników pracy. Wicedyrektor WUKF p. Ryszard Cieśliński znany swego czasu lekkoatleta śląski, Jan Świętek też zapewne o tym tylko marzył. A inni nie chcieli także pozostać w tyle. Praca więc szła „piorunem". Nie obejrzeliśmy się nawet kiedy przyszło południe i przewodnicząca miejscowej Rady Zakładowej p. Adela Brukowa zaprasza „żniwiarzy" na posiłek. Spożywamy go razem z miejscowymi robotnikami rolnymi.

* * *

### PGR MICHAŁKOWICE CHCE ZAŁOŻYĆ KLUB

Szybko znajdujemy wspólny język z nimi tym bardziej, że wśród młodszej części załogi folwarcznej rozniosła się już wieść, że tak dzielnie pomagający im w pracy goście z miasta to pracownicy WUKF, i dziennikarze ze znanymi im nazwiskami.

Rozmawiamy więc o sporcie. **Maria Kubankowa, Rozalia Gola, Paweł Walkiewicz i Ignacy Kiss**, to najbardziej oddani idei kultury fizycznej i sportu, na majątku PGR w Michałkowicach.

— Próbujemy czasami swoich możliwości w sporcie — grając po pracy w siatkówkę czy kopiąc na łące piłkę. Ale to jeszcze nie jest ten prawdziwy sport — zwierzają się nam. — Nie mamy sprzętu. Może po zakończeniu żniw przyjedziecie jeszcze raz do nas i pomożecie zorganizować nam Ludowy Zespół Sportowy.

Dyr. Cieśliński w imieniu reprezentowanej przez siebie instytucji przyjmuje prośbę. Możemy więc być pewni, że wkrótce LZS Michałkowice stanie się jednym z przodujących zespołów sportowych na wsi śląskiej.

* * *

### NOWI „REKORDZIŚCI" PRACY

Ale obiad minął już i czas wracać do pracy. Teraz będziemy pracować na polu przy zwózce żyta i pszenicy. Tempo pracy nie maleje.



*Narciarz Haratyk przy pracy*

Wymienieni poprzednio „przodownicy" natrafiają na dalszych groźnych rywali w osobach jednego z najstarszych śląskich dziennikarzy red. **Franciszka Gorzelanego**, red. **Sojki** z „Dziennika Zachodniego" i znanego narciarza — maratończyka **Jana Haratyka**. Zresztą ten ostatni szybko dystansuje przeciwników. Widać, że pomimo, iż jest obecnie urzędnikiem, nie zapomniał o latach wczesnej młodości spędzonej w ojcowskiej zagrodzie w Wiśle.

Muszę być pierwszym w pracy. Przecież ja jestem jedynym autentycznym „wieśniakiem" wśród was. Zwierza się nam sympatyczny Janek podkreślając równocześnie iż mimo obecnej pracy w katowickim WUKF-ie pozostał wiernym swemu rodzinnemu klubowi LZS Barania, zdobywając dla barw jego wiele sukcesów.

* * *

### PODZIĘKOWANIE OB. PIELI

Podczas kolacji administrator majątku, a równocześnie sekretarz miejscowej organizacji PZPR tow Piela, w serdecznych słowach dziękuje WUKF-istom i dziennikarzom za pomoc.

— Zdumieni jesteśmy wynikami waszej pracy. Zdołaliście uprzątnąć 10 ha pola z żyta i 3 ha z pszenicy. Dzięki Waszej pracy przekonaliście nas wszystkich do sportu Możecie być dumni z Waszej pracy.

Już dzisiaj zapraszam Was wszystkich na dożynki do naszego majątku.

* * *

### JESZCZE JEDNO ZAPROSZENIE

W oczach naszych obiednich rozmówców Kissa, Walkiewicza, Kubankowej i Goly widzimy jeszcze jedno zaproszenie.

— Przyjedźcie na dożynki i dorzućcie do ich programu kilka pokazowych spotkań w różnych gałęziach sportu.

Pracownicy WUKF i ich dyrektor prof. Kisieliński na pewno nie zapomną i o tym zaproszeniu

**Zbigniew Olesiuk**



*Stanoszkówna-Liszkowska mistrzyni Polski w florecie pań — operowała widłami nie gorzej, niż floretem.*

# Polska - CSR w boksie 8. grudnia w Lublinie

**WARSZAWA.** Czechosłowacki Związek Bokserski zwrócił się do PZB z prośbą o wyznaczenie terminu rewanżowego meczu CSR—Polska.

PZB zaproponował termin 8 grudnia br. Ze względów propagandowych PZB projektuje rozegranie meczu międzypaństwowego w Lublinie, a drugie spotkanie rozegraliby pięściarze czechosłowaccy w Rzeszowie.

### FINOWIE ZAPRASZAJĄ PIŁKARZY POLSKICH

WARSZAWA Robotniczy Klub Sportowy „Turun Veikat" z Finlandii nadesłał do Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zaproszenie dla drużyny piłkarskiej, która we wrześniu rozegrałaby 3 mecze na terenie Finlandii.

# ICO mistrzem Rumunii w piłce nożnej

**BUKARESZT.** Spotkanie ICO (Oredea) — Metalul (Bukarest), które zakończyło się zwycięstwem ICO w stosunku 4:0 (1:0), zamknęło cykl rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej Rumunii.

Końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| ICO | 26 | 16 | 5 | 5 | 60:36 | 37 |
| CFRB | 26 | 14 | 4 | 8 | 60:33 | 32 |
| Jiul | 26 | 11 | 8 | 7 | 44:40 | 30 |
| RATA | 26 | 13 | 4 | 9 | 50:37 | 30 |
| CFRT | 26 | 12 | 6 | 8 | 47:30 | 30 |
| CSCA | 26 | 10 | 9 | 7 | 58:53 | 29 |
| Petrolul | 26 | 11 | 7 | 8 | 47:37 | 29 |
| Dinamo | 26 | 11 | 6 | 9 | 55:50 | 28 |
| ITA | 26 | 9 | 9 | 8 | 45:36 | 27 |
| CSUT | 26 | 11 | 3 | 12 | 47:45 | 25 |
| CERC | 26 | 9 | 5 | 12 | 39:67 | 23 |
| CSUC | 26 | 7 | 5 | 14 | 35:50 | 19 |
| Metalul | 26 | 5 | 4 | 17 | 50:80 | 14 |
| Gaz Metan | 26 | 3 | 5 | 18 | 27:70 | 11 |

# Węgrzy nie lekceważą lekkoatletów polskich

**WARSZAWA.** 3 i 4 września br. odbędą się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników węgierskich i czołowych lekkoatletów polskich

Węgrzy nadesłali już skład 12-osobowej ekipy, który przedstawia się następująco:

**Bartha** (100 m), **Krivanszky** (400 m), **Garay** (800 i 1.500 m), **Bakos** (1.500 m), **Szilagyi** (3.000 i 5.000 m), **Kiss** (skok w dal, oszczep, trójskok i 110 m przez płotki), **Tima** (200 m), **Homonnai** (tyczka), **Nemeth** (młot) oraz **kobiety: Gyarmati** (skok wzwyż i 80 m przez płotki) i **Zsolnai** (dysk).

Przybywającą w pierwszych dniach września do Katowic ekipę lekkoatletów węgierskich można śmiało nazwać małą reprezentacją Węgier.

Większość zawodników węgierskich już od tygodni przebywa na obozie treningowym w Lillafuret i znajduje się w wspaniałej formie.

Sprinter **Bartha** legitymuje się w obecnym sezonie czasem 10,8 sek. Forma jego aczkolwiek jest bardzo chimeryczna to jednak stać go zawsze na czas około 11 sek.

**Krivanszky** w biegu na 400 m. zrobił w tym roku wielkie postępy, czego najlepszym dowodem jest zrobiony przez niego czas poniżej 50 sek. Zawodnik ten jest młody i znawcy lekkoatletyki uważają, że przy solidnym treningu już w końcu bieżącego sezonu wysunie się on na czoło węgierskich czterystumetrowców, a co za tym idzie zdetronizuje bezkonkurencyjnego do tej chwili Banhalmi'ego.

Średniodystansowca **Garay'a** znamy w Polsce dobrze. Zawodnik ten zrobił w ubiegłym roku na Olimpiadzie wielką niespodziankę, zajmując niespodziewanie pierwsze miejsce w biegu na 1500 m. W tym sezonie nie osiągnął on pełnej formy. Z trudem przebiega 1500 m. poniżej 4 minut, a jego porażka na mistrzostwach Węgier w biegu na 800 m. świadczy, że coś tam jest nie w porządku.

Średniodystansowiec **Bakos** może się poszczycić w tym roku wielkim sukcesem, a mianowicie pokonaniem na 800 m. najlepszego Rumuna Talmaciu a poza tym i to jest jeszcze większą niespodzianką wygrał on na mistrzostwach Węgier z Garay'em.

Chłopak ten jest bardzo młody, w zeszłym roku występował jeszcze w juniorach, ma jednak wspaniałe warunki na średniodystansowca, jest wysoki, a poza tym ma piękny, długi krok. Wadą jego jest jeszcze niewyrobiona końcówka. Nie umie rozstrzygać biegu na ostatnich metrach. Nic zresztą dziwnego, jest jeszcze młody.

Długodystansowiec **Szilagyi** to weteran. Od wielu, wielu lat dzierży on niepodzielnie prymat na Węgrzech w biegach długodystansowych i ostatnio nawet ukazała się pierwszorzędna karykatura na łamach „Nep Sportu", w której światowej sławy karykaturzysta Szepeszi przedstawił wizję biegu na 5000 mtr. w roku 1989. W roku tym Szilagi z siwą brodą do pasa pierwszy przerywa metę, pozostawiając daleko za sobą „utalentowaną" młodzież węgierską.

W karykaturze jest dużo prawdy gdyż biegacz ten dawno już przekroczył „drugą młodość" a jego bezkon



kurencyjne zwycięstwa z biegaczami o kilkanaście lat młodszymi wzbudzają z reguły na trybunach wesołość.

W Katowicach można oczekiwać, że Szilagyi, który pod koniec sezonu dochodzi dopiero do swej normalnej formy, osiągnie czas poniżej 14,50 sek.

Dwustumetrowiec dr. **Tima** nie jest groźnym dla najlepszych Polaków, w najlepszym wypadku stać go na czas w granicach 22,2 sek.

Tyczkarz dr. **Hommonnai** to dziś klasa światowa. Ustanowiony przez niego przed kilku tygodniami rekord Węgier 414 mtr. nie jest jeszcze jego ostatnim słowem i jak sam oświadczył, osiągnie w tym sezonie wynik przynajmniej 4,20, na co go zresztą stać, jeśli poprawi tylko swój rozbieg.

O **Nemethie** dużo pisać nie potrzebujemy. Zna go każdy sportowiec, który choć trochę interesuje się lekkoatletyką. Mistrz olimpijski i rekordzista świata w rzucie młotem nie potrzebuje żadnej reklamy. Obecnie znajduje się w doskonałej formie i kto wie czy w ramach akademickich igrzysk nie poprawi rekordu światowego, rzucając ponad 60 m.

Wieloboista **Kiss** nie będzie groźny w skoku w dal i biegu 110 płotki dla naszych najlepszych. Jego wyniki w granicach 6,90 mtr. i 16 sek. naszym asom nie zaimponują. W trójskoku osiągnął ponad 14 m. i tylko w tej konkurencji będzie mógł marzyć o zdobyciu pierwszego miejsca w Katowicach. Zawodnik ten nie wykazał w obecnym sezonie dobrej formy i parokrotnie na meczach międzynarodowych zawiódł.

Z kobiet **Olga Gyarmati** będzie w Polsce klasą dla siebie. Ta wspaniała lekkoatletka uzyskała w roku bieżącym wynik 5,85 skoku w dal i 12 sek. w biegu na 80 m. płotki i w związku z jej startem zachodzi tylko pytanie z jakim wynikiem pokona polskie lekkoatletki.

Godnym zwrócenia uwagi jest jej piękny styl w skoku w dal i zaiste męski sposób przechodzenia płotków.

**Zsolnai** w dysku osiąga wyniki w granicach 36 m. tak że w Katowicach nie będzie miała wiele do szukania.

Reasumując można powiedzieć, że przybywająca do Polski ekipa węgierska przedstawia bardzo dobrą klasę. i zawody w Katowicach powinny przynieść szereg emocjonujących pojedynków i dobrych wyników.

**Witold Wieromiej.**

# Smirnickaja (ZSRR) biła rekord świata w rzucie oszczepem kobiet

**MOSKWA.** Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Moskwy, odbywających się na stadionie „Dynamo", lekkoatletka leningradzka Smirnickaja ustanowiła nowy rekord świata w rzucie oszczepem rzutem 53,41 m. Wynik ten przewyższa o 5,20 m oficjalny rekord światowy Austriaczki Baum, oraz o 3,09 m rekord radziecki, należący do Majuczaji.

Smirnickaja już po raz drugi w ciągu 10 dni uzyskała w rzucie oszczepem wynik lepszy od rekordu światowego. Podczas zawodów lekkoatletycznych z Czechosłowacją osiągnęła ona odległość 49,59 m.

Doskonała lekkoatletka radziecka Czudina zdobyła 4 tytuły na odbywających się obecnie mistrzostwach Moskwy w lekkoatletyce. Po wygraniu skoków wzwyż i w dal Czudina zdobyła dalsze dwa tytuły w biegu na 80 m przez płotki 11,9 i w rzucie oszczepem 45,00 m (poza konkursem Smirnickaja — 53,41 m).

**MOSKWA.** W Moskwie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo stolicy Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawodów tytuły mistrzowskie zdobyli:

MĘŻCZYŹNI 100 m: Sucherew — 10,7 sek.,

800 m: Pugaczewski — 1:54,8

kula: Tutiewicz — 15,35 m (nowy rekord Moskwy),

skok wzwyż: Czudina — 1,63 m.

KOBIETY: 100 m: Malszyna — 12,4 sek,

800 m: Wasiljewa — 2:18,6

skok wzwyż: Czudina — 1,63 m.

* * *

**MOSKWA** W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Moskwy uzyskano następujące wyniki:

MĘŻCZYŹNI: 400 m — Komarow 50,1 sek.,

5000 m — Kazancew 15:03,0

skok wzwyż — Kuźniecow 1,80

KOBIETY 200 m: — Błinowa 25,6 sek.

kula — Andrejowa 14,13 m,

skok w dal — Czudina 5,67 m.

# Warszawska Polonia wygrywa w Zielonej Górze 6:1 ze Stalą

**ZIELONA GÓRA.** Nielada sensację wywołał w Zielonej Górze mecz piłkarski Kolejarza — Polonii z Warszawy, przebywającego na obozie kondycyjnym w Czerwieńsku. 3 sierpnia mimo dnia powszedniego i fatalnej pogody podążyło na boisko Stali przy ul. Sulechowskiej ok. 4000 mieszkańców miasta. Drużyna Stali, która po degradacji Energetyki, w zasłużony sposób znów wywalczyła dla Zielonej Góry A klasę, uległa ligowcom w st. 1:6 (1:4). Gra była otwarta i bardzo ciekawa. Drużyny walczyły na dobrym poziomie.

Warszawiacy wystąpili w pełnym składzie ligowym. Bramki uzyskali Jaźnicki i Ochmański po dwie oraz Szularz i Swicarz po jednej. Honorowy punkt dla Stali zdobył Gandecki. Sędziował ob. Markiewicz z Zielonej Góry. (kh)

### SWIEBODZIN
### DOBRA POSTAWA SPÓJNI W MECZU Z ŁAGOWĄ WARTĄ

Rewelacyjny zespół piłkarski Spójni który ostatnio bezkonkurencyjnie wszedł do B klasy POZPN, rozegrał w minioną niedzielę, mecz z ligowym Związkowcem — Warta

Związkowcy przyjechali na zawody z Łagowa, gdzie przebywali na obozie kondycyjnym. Poznaniacy wystąpili w pełnym składzie ligowym i pokonali Spójnię w st. 3:0 (2:0). Dobra postawa Spójni zyskała poklask licznie zebranej publiczności. (kh)

# Leader grupy południowej remisuje w Chełmku

**CHEŁMEK — TARNOVIA 1:1 (1:0)**

**TARNOVIA:** Dwurażny, Barwiński, Pirych I, Gawel, Kozioł, Kremski, Binek, Kokoszka, Pirych II, Roik III, Kuczyński.

**CHEŁMEK:** Wcisło, Guzda, Pliszka, Zatorski, Pocisza, Płasiński, Barczak, Obtułowicz, Zatorski II, Zatorski III, Borowski.

Bramki zdobyli: w 18 minucie **Obtułowicz** dla Chełmka, w 56 minucie **Kuczyński** dla Tarnovii.

Sędziował inż. **Brzuchowski** z Warszawy. Widzów 3 tysiące.

Miłą niespodziankę sprawiła jedenastka Chełmka swoim zwolennikom, remisując z leaderem grupy południowej, doskonałą drużyną Tarnovii. Wynik stanowi wielką niespodziankę, a mogło dość nawet do sensacyjnej porażki Tarnovii, gdyby sędzia nie unieważnił drugiej zdobytej przez Chełmek bramki w 22 minucie przez Obtułowicza. Bramkę tę sędzia inż. Brzuchowski z powodu spalonego nie uznał.

Gra stała na dobrym poziomie, była prowadzona w szybkim tempie i dostarczyła dużo emocji.

Do pauzy stroną atakującą był Chełmek, którego napad parł energicznie na bramkę Dwurażnego. Sporo gorących sytuacji wyjaśnił tutaj zdecydowanym wejściem w grę Barwiński i o jego wspaniałą grę rozbijały się ataki gospodarzy.

Po zmianie stron lekką przewagę uzyskała Tarnovia. Napad jej grał coprawda bezbłędnie w polu, gubił się natomiast pod bramką Chełmka, gdzie Pliszka likwidował pewnie wszelkie jego akcje.

Wynik remisowy 1:1 nie krzywdzi zatem żadnej drużyny.

Tarnovia grała przez 10 minut w pierwszej części meczu w 10-kę, kiedy Roik III w zderzeniu z Zatorskim I musiał opuścić na ten czas boisko. Wyróżnili się w tym meczu Pliszka, Zatorski II i Barczak w Chełmku oraz Barwiński, Kuczyński i Roik III w Tarnovii.

# Cenne zwycięstwo Rymera w Częstochowie

**SKRA CZĘSTOCHOWA — GÓRNIK RADLIN 2:3 (2:1)**

**Częstochowa.** (tel. wł.) Jedenastka Górnika Radlin zwyciężając po szybkiej i na dobrym poziomie stojącej grze Skrę Częstochowa na jej własnym boisku, udowodniła, że nie zmarnowała czasu na letnim obozie kondycyjnym, na jakim przebywała ostatnio w Zakopanem.

Goście górowali nad gospodarzami nie tylko szybkością i kondycją, ale także myślą w grze.

Do spotkania drużyny wystąpiły w składach: **Skra:** Borowiecki, Wójcikowski, Bubel, Serdak, Orłowski, Łyszczarz II, Jędrzejewski, Halkiewicz, Baraniak, Seifrid i Purgal. **Górnik:** Pojda, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegorczyk, Kurzeja, Sauer, Franke, Wojak, Warzecha i Dybała.

W pierwszej połowie gra była wyrównana. W 28 min. gospodarze uzyskują przez Halkiewicza z podania Bubla prowadzenie, a w 41 min. Baraniak z rzutu wolnego podwyższa na 2:0. Wynik do przerwy ustala w 45 min. Sauer, zdobywając pierwszą bramkę dla Górnika.

Po zmianie pól z minuty na minutę wzrasta przewaga gości. W 16 min. Wojak pewnie egzekwując rzut karny podyktowany za rękę Bubla, wyrównuje, a decydującą o zwycięstwie bramkę zdobywa w 40 min. Franke.

W drużynie Górnika na specjalne wyróżnienie zasłużyli Pojda, Sauer i Wojak, a w Skrze Orłowski, Seifrid i Purgal.

Sędziował dobrze p. Brandys z Sosnowca.

Widzów ponad 9 tysięcy,

# Ostrovia-Pomorzanin Toruń 2:1 (1:0)

**Ostrów** (tel. wł.). Ostrovia pomimo iż do niedzielnego meczu wystąpiła w mocno odmłodzonym składzie, odniosła nieoczekiwane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo nad Pomorzaninem 2:1 (1:0).

Składy drużyn: **Osrovia:** Grzęda, Żurkowski, Majorowicz, Biegański, Wojtasiak, Jakubowski, Buara, Trzebiatowski, Sikora, Rybusz, Pawłowski.

**Pomorzanin.** Wiciński, Etter, Kossobudzki, Wiśniewski, Brzeski I, Mrowiński, Kalinowski, Przybylski, Brzeski II, Kamiński i Rembecki.

Gra stała na przeciętnym poziomie, była b. ostra a nawet miejscami brutalna.

W 82-giej minucie sędzia p. Szubert z Zabrza, zmuszony był usunąć z boiska Mrowińskiego z Pomorzanina.

W jedenastce zwycięzców na wyróżnienie zasłużyli: Żurkowski, Trzebiatowski i Rybusz, a u pokonanych Brzeski II i Rembecki.

Już w drugiej min. gry Trzebiatowski zdobył prowadzenie dla miejscowych, ustalając jak się później okazało wynik spotkania do przerwy.

Po zmianie pól Buara zdobywa w 50 min. drugą bramkę dla Ostrovii.

Ostatni kwadrans gry należy do Pomorzanina, który w 81 min. zdobywa honorową bramkę przez Brzeskiego II.

Widzów 2.500 osób.

### DOLEŻAL WYGRAŁ WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W CHODZIE

PODEBRADY. W niedzielę odbyły się na trasie Praga—Podebrady tradycyjne międzynarodowe zawody w chodzie na 50.000 metrów. Zwycięstwo odniósł Doleżal (CSR) 4.31.46, 2) Baura (CSR) 4.35.38, 3) Sandor (Węgry) 4.44.06, 4) Anderson (Szwecja) 4 44.56, 5) Landarein (Francja) 4 46.28, 6) Reyman (Szwajcaria) 4.47.27.2.

# Polonia Świdnica-Baildon 5:4 (2:3)

**SWIDNICA** (tel wł) Na słabym poziomie stał mecz II-giej ligi między Baildonem Katowice, a Polonią Świdnicką, przy czym obydwie drużyny wykazały wręcz wakacyjną formę.

Baildon był coprawda zespołem technicznie nieco lepszym, ale cała drużyna grała bez nerwów i ambicji. Tą niechęć do gry Katowiczan umiejętnie wykorzystała Polonia, odnosząc nikłe, ale zasłużone zwycięstwo.

Bramki zdobyli dla Polonii: Kierysz 2, Cichy, Rabanda i Kozubek, dla Baildonu: Gotzner 2, Dobija i Loch.

Drużyna Baildonu grała dobrze tylko pierwsze 20 minut, w których zdobyła trzy bramki. Po tym sukcesie do głosu jednak doszła Polonia uzyskując nietylko wyrównanie, ale zwycięską bramkę.

W Polonii wyróżnili się: . Kierysz, Faruga, Kozubek i Nowak.

Sędziował p Bukowski z Poznania Widzów 4 tysiące.

### NOWY REKORD FRANCJI W DZIESIĘCIOBOJU

PARYŻ. Francuz Heinrich ustanowił nowy rekord Francji w dziesięcioboju. Heinrich zdobył 7165 punktów. W poszczególnych konkurencjach Heinrich uzyskał następujące wyniki: **100 metrów** — 11 1, **skok w dal** — 7.17, kuli — 13 m, **skok wzwyż** — 195, **400 metrów** — 51.8, **110 przez płotki** — 15,5, **oszczep** — 44.41, **tyczka** — 3,20, **dysk** — 43.91, **1500 metrów** — 5.07.

# ZABRZE MA NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW na Śląsku

**CZWÓRMECZ MIAST W LEKKIEJ ATLETYCE.**

**Katowice.** Celem spopularyzowania lekkiej atletyce Zarząd ŚOZLA wprowadził inowację w imprezach sportowych, organizując zawody między miastowe pięciu najlepszych ośrodków lekkoatletycznych na Śląsku. Organizacja niestety zawiodła, gdyż do zawodów nie stanął powiat rybnicki, reprezentujący dość wysoką klasę z zawodnikami Krywałdu na czele W rywalizacji miast udział wzięło: Zabrze, Katowice, Chorzów i Sosnowiec. Najlepiej spisało się Zabrze, wystawiając do reprezentacji juniorów, którzy okazali się lepszymi od starszych kolegów. Z wyników na szczególne wyróżnienie zasługuje skok wzwyż Galusównej z Zabrza 1,40 i 800 m. Nieroby Katowice 2,00,8. Wyniki techniczne są następujace:

**MĘŻCZYŹNI:**

**110 płotki:** 1) Gralka (Z) 16,7, 2) Mucha (S) 17,0, 3) Wyleżoł (K) 18,4.

**Kula:** 1) Praski (Z) 14,22, 2) Mańkowski (Ch) 10,35, 3) Wower (S) 9,76.

**800 m.:** 1) Nieroba (K) 2,00,8, 2) Werner (Ch) 2,01,9, 3) Deżekowski (S) 2,16,4

**Skok w dal:** 1) Szymoszek (K) 6,27, 2) Czajkowski (Z) 6,26, 3) Jagusz (Ch) 6,14.

**100 m.:** 1) Wojtowicz (Z) 11,4, 2) Szymoszek (K) 11,6, 3) Girtler (Ch) 11,9.

**Skok wzwyż:** 1) Michalski (Z) 1,67, 2) Lipszyński (S) 1,67, 3) Danek (K) 1,52.

OSZCZEP: 1) Wyleżoł (K) 41,75, 2) Gąsior (S) 41,10, 3) Komander (Ch) 40,0, Kuźmicki rzucił poza konkursem 47,50 m.

400 M PRZEZ PŁOTKI: 1) Gralka (Z) 60,8, 2) Rzeźniczek (Ch) 62,1, 3) Wower.

5000 M: 1) Urbanek (Z) 17,31,0, 2) Szczepanek (S) 17.39,8, 3) Filipek (K) 17,50,6.

RZUT DYSKIEM: 1) Praski (Z) 40.20, 2) Mańkiewicz (Ch) 31,20, 3) Burek (K) 29,67. Kuźmicki rzucił poza konkursem 38 m.

400 M: 1) Krawczyk (Z) 52,9, 2) Iwański (Ch) 55,8, 3) Kuźmiński (K) 56,4,

1500 M: 1) Glades (Ch) 4.21,2, 2) Dężakowski (S) 4.58,8, Kuraś (AWF) który startował poza konkursem, osiągnął na tym dystansie czas 4.18,2.

4x100 M MĘŻCZYZN: 1) Zabrze 45,6, 2) Chorzów, 48.5, 3) Sosnowiec 49,1.

SKOK O TYCZCE: 1) Majcherczyk (S) 3,40, 2) Świątek (Ch) i Wyleżoł (K) 2,90.

**KOBIETY:**

**Skok w dal:** 1) Wajsówna (Z) 4,76 2) Kałużowa (Ch) 4,64, 3) Kotasówna (K) 4,58.

**80 płotki:** 1) Pajerówna (Z) 15,0, 2) Orzełówna (Ch) 15,7.

**100 m.:** 1) Kałużowa (Ch) 13,6, 2) Wajsówna (Z) 14,2, 3) Ogryzkowska (K) 15,8.

**Dysk:** 1) Orzełówna (Ch) 28,68, 2) Pajerówna (Z) 28,43, 3) Bregulanka (K) 28,24.

200 M: 1) Gallusówna (Z) 28,8, 2) Krzyżaniak (K) 29,8, 3) Radziejówna (Ch) 30,7.

**Skok wzwyż:** 1) Galusówna (Z) 1,40, 2) Tomanek (Ch) 1,35, 3) Bregulanka (K) 1,30.

OSZCZEP: 1) Pajerowa (Z) 27.10, 2) Matlokówna (K) 25,80, 3) Kałużowa (Ch) 23.25.

PCHNIĘCIE KULĄ: 1) Bregulanka (K) 11,95, 2) Stark (Z) 8,54, 3) Klejnot (Ch) 7.75.

4x100 M KOBIET: 1) Chorzów 56,8, 2) Zabrze 57,3, 3) Katowice 60.0.

W punktacji kobiet zwyciężył zespół Zabrze — 35 pkt. przed Chorzowem 31 pkt. i Katowicami 22 pkt W konkurencjach męskich pierwsze miejsce zajęła także drużyna Zabrza 45 pkt. przed Chorzowem 34½ pkt., Sosnowcem 32 pkt. i Katowicami 30½ pkt. Ogólna punktacja przedstawia się następująco: 1) Zabrze — 80 pkt, 2) Chorzów — 65 pkt., 3) Katowice — 52½ pkt., 4) Sosnowiec — 32 pkt.

# Polonia Bytom viceleaderem ligi waterpolowej

**DWA ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY WODNYCH BYTOMSKIEJ POLONII.**

**BYTOM.** Waterpoliści bytomskiej Polonii rozegrali w sobotę i niedzielę na własnym basenie dwa dalsze mecze o mistrzostwo ligi piłki wodnej

W pierwszym spotkaniu bytomiacy odnieśli zwycięstwo nad Ogniwem - Cracovią 3:1, a w drugim pokonali poznańską Spójnię 3:0 (2:0) i w ten sposób zapewnili sobie drugą lokatę w końcowej tabeli tegorocznej rundy mistrzostw.

**POLONIA BYTOM — OGNIWO-CRACOVIA 3:1 (1:0).**

Przez cały czas dużą przewagę posiadali lepsi technicznie gospodarze W drużynie bytomskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli Gadzikiewicz w ataku oraz inż Zymer w pomocy Słabo natomiast zagrał bramkarz „polonistów" Zakrzewski. Krakowianie najlepszego zawodnika posiadali w Kowalskim Zdobywcą wszystkich trzech bramek dla Polonii był Dutkowiak, a strzelcem honorowego punktu dla Ogniwo-Cracovii Kowalski.

Sędzia tego spotkania p Brol z Katowic nie sędziował źle, ale wyraźnie tendencyjnie. Nie uznał on m. in. pięciu pod rząd strzelonych przez Polonię bramek.

Widzów około 1000 osób.

**POLONIA BYTOM — SPÓJNIA POZNAŃ 3:0 (2:0).**

W drugim spotkaniu rozegranym w niedzielę gospodarze łatwo pokonali prymitywnie grający zespół poznańskiej Spójni 3:0 (2:0).

Zwycięskie bramki zdobyli dla Polonii Żymer, Gadzikiewicz i Pappes.

Sędzował p. Brol. Widzów 800 osób.

**WARSZAWA.** Rozegrane na basenie „Legii" w Warszawie, spotkanie waterpolowe o mistrzostwo Ligi, między warszawskim AZS-em a krakowską „Gwardia - Wisłą", przyniosło warszawskim akademikom zasłużone zwycięstwo w stosunku 2:0 (0:0), Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kondracki i Słoniewski.

Drugie spotkanie, między „Legią" a „Ogniwem". (Warszawa), nie doszło do skutku. „Ogniwo" oddało punkty walkowerem.

# Rumuni nie przyjadą do Sopotu

**SOPOT PRZYGOTOWUJE SIĘ NA PRZYJĘCIE TENISISTÓW.**

**GDAŃSK** (tel. wł.) W sopockim Ogniwie trwają ostatnie gorączkowe przygotowania do tegor. międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski.

Trybuny zostały już rozbudowane i będą mogły pomieścić ponad 2000 widzów. Na spotkania półfinałowe i finałowe przewiduje się utworzenie specjalnego centralnego kortu z obecnych dwóch przez co uzyska się dodatkowo dalszych ponad 1000 miejsc.

W mistrzostwach startować będą 7 tenisistów zagranicznych tylko Czechosłowacy i Węgrzy. Rumuni zawiadomili wczoraj telegraficznie organizatorów, że niestety nie będą mogli przyjechać do Sopotu Przybycia Węgrów i Czechów oczekuje się w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych.

Z naszych tenisistów na miejscu są już mistrz Polski Skonecki, Bełdowski i Bratek.

Mistrzostwa rozpoczną się w poniedziałek turniejem juniorów.

Wszyscy zawodnicy zostaną skoszarowani w Grand Hotelu oraz Hotelu Turystycznym.

**KOSZYKARZE OLSZY (KRAKÓW) WYGRYWAJĄ W GDAŃSKU.**

**GDAŃSK** (tel. wł.) W Gdańsku bawiła drużyna siatkówki i koszykówki krakowskiej Olszy, która rozegrała spotkania z miejscowym Kolejarzem W siatkówce Kolejarz Gdańsk po zaciętej walce pokonał Olszę w stosunku 3:1, natomiast w koszykówce po żywej i zaciętej walce wygrała Olsza 27:26.

# Obie Polonie w wakacyjne formie nieco lepsza była warszawska wygrała 3:0 (2:0)

**SKŁADY DRUŻYN:** Polonia warszawska — Borucz, rezerwowy Stępniewski, Pruski, Łabęda Szczawiński, Brzozowski, Wiśniewski, Ochmański, Świcarz, Popiołek, Jaźnicki.

**POLONIA BYTOM:** Koczapski, (rez Stol), Szmydt, Kubiak, Komorkiewicz Lelonek, Narbech Wieczorek, Wiśniewski, Biskupek, Trampisz, Kmnas Sędzia p. Szczur z Sosnowca.

Miało się wrażenie obserwując mecz na stadionie WP. w stolicy, że jesteśmy gdzieś na wczasach, a z grupy wczasowiczów zebrano na ochotnika dwie drużyny piłkarskie, bo trzeba było z jakiejś tam racji »odbyć« imprezę sportową (także dlatego żeby był dochód) No i mecz był, dochód też, tylko nie było właściwie na co patrzeć.

Na wczasach ujdzie, w meczu, gdzie biorą udział drużyny reprezentujące t. zw Klasę Państwową — nie. Godne pożałowania widowisko, które możnaby na upartego tłumaczyć wakacyjną formą.

Wakacje piłkarzom ligowym niewątpliwie się należały. Twierdzono tak: piłkarze są przemęczeni ligową młocką, skąd jak tłumaczyło wielu fatalna forma, stąd niski poziom, zniechęcenie, itd.

Wakacje były, mecz dwóch Polonii wykazał niezmiennie fatalną formę, niski poziom i ociężałość, brak (z niewielu wyjątkami) szybkości i w większości niewielką chęć do gry.

Techniki też nie przybyło, Mamy na myśli przede wszystkim Polonię stołeczną, która bądź co bądź legitymuje się dość wysoką lokatą w tabeli — a to obowiązuje. Kibice stołeczni opuszczali stadion zaniepokojeni.

Bieganiny po boisku było sporo, zazwyczaj nieskładnej, nieproduktywnej, bo z chwilą, kiedy (często przypadkiem) piłka przyszła na nogę, nie wiedziano jak postępować z tą, okrągłą, niesforną, skaczącą kulą, która nie chciała słuchać i wędrowała nierzadko zupełnie gdzieindziej, niż była adresowana.

Miejscowi mieli niewątpliwie jeden atut: rozwiązywali zadania lepiej taktycznie, zwłaszcza obrona. Pomoc pracowita i nie źle kryjąca, atak nieskładny, niezaradny, grający raczej wypadami.

Goście mieli najlepszą linię w pomocy, atak gubił się na polu bramkowym, starał się nawet strzelać, naogół jednak czynił to bardzo niecelnie. Znacznie lepsza była lewą strona. — Obrona chaotyczna popełniająca wiele błędów taktycznych — Bramkarz do przerwy nieruchliwy, powiedzielibyśmy nawet gapiowaty — po przerwie ożywił się znacznie. Ale pierwsza stracona bramka, naszym zdaniem była do obrony.

Jako całość drużyna bytomska wykazywała okresami więcej ambicji, chęci do walki (nota-bene nieczystej, co dotyczy obu zespołów). Ta nieczystość w grze łatwo się daje wytłumaczyć: ot poprostu brak techniki i szybkości. Gracz nie może np. dogonić uciekającego z piłką przeciwnika, stara się więc unieszkodliwić go w „inny" sposób Nie może wyswobodzić się z tłoku, a czuje bliskość bramki i możność zdobycia gola, używa łokci, rozpycha się zbyt energiczne itp.

Nie sądzimy by były to przywary tych jedynie graczy, których oglądaliśmy w niedzielę na stadionie WP. Zdarzało się to gdzieindziej i częściej. Dlatego też nie dzieje się nic ciekawego na piłkarskich boiskach i dlatego smutniej kiwamy głowami.

Przebieg meczu nie zasługuje na szerszy opis. Przebieg bowiem był nudny, jałowy — często irytujący. W pierwszej połowie początkowa przewaga gospodarzy, którzy lepiej grają w polu. Rzut wolny bity w stronę bramki gości przez Wiśniewskiego, piłkę doskonale podaną przejmuje na głowę Świcarz i lekko plasuje z najbliższej odległości w prawy róg. Mamy wrażene że Koczapski mógł tę piłkę szybkim wybiegiem »zdjąć« z głowy Świcarza.

20 i 23 m. ryzykowne wypady Borucza kończą się jednak szczęśliwie dla gospodarzy. Brzozowski ratuje w ostatniej chwili.

40 minuta akcja gospodarzy prawą stroną, piłkę chwyta Świcarz i bardzo przytomnie kieruje ją nieuchronnie w siatkę. Zryw gości bez rezultatu.

Po przerwie gra w polu wyrównana, stopniowo okresami przy lekkiej przewadze gości, którzy ciągną teraz lewą stroną. Coraz więcej fauli. Coraz więcej szamotania się z piłką. Dwa efektowne raidy Jaźnickiego, który gubi się pod bramką. Dwa ładne strzały (ale i dwa b niecelne) gości. Dobre parady Koczapskiego. Wreszcie w 40 m. gmatwanina pod bramką gości i Popiołek strzela nieuchronnie w lewy róg.

# Stal Sosnowiec mistrzem II grupy

**Stal Sosnowiec — Ogniwo Wrocław 3:2 (1:2)**

**SOSNOWIEC.** W decydującym o mistrzostwie grupy II spotkaniu Stal sosnowiecka odniosła zasłużone zwycięstwo nad twardą drużyną Ogniwa Wrocław.

Grę rozpoczęto w ostrym tempie, przy czym ujawniła się znaczna przewaga gości W 20 minucie gry Powała ze Stali przejął piłkę, która poprzednio odbiła się od słupka i z woleya zdobył prowadzenie dla gospodarzy W dwie minuty później bez przerwy atakujące Ogniwo wyrównuje ze strzału Laseckiego. Winę przy przepuszczeniu tej bramki ponosi bramkarz Powązka, który wypuścił piłkę z rąk. W sześć minut później Borek zdobywa drugą bramkę dla Ogniwa.

Po zmianie stron drużyna Stali przejmuje inicjatywę i dość często atakuje bramkę wrocławian w wyniku czego w 20 minucie Majewski strzela wyrównującą bramkę

Od tego momentu przy nieustannym dopingu sosnowiczan Stal falowymi atakami bez przerwy niepokoi bramkarza Ogniwa Pod bramką gości rozgrywały się dramatyczne sytuacje. W kłębowisku ciał trudno było w ogóle odnaleźć piłkę. W 25 minucie Grządzie wyłuskał piłkę w zamieszaniu na polu karnym wrocławian i z bliskiej odległości zdobył zwycięską bramkę dla Stali.

Gospodarze po zdobyciu prowadzenia atakowali jeszcze przez kilka minut, mieli nawet szereg okazji na podwyższenie wyniku, ale nie potrafili ich wykorzystać W ostatnim kwadransie gospodarze przeszli do defensywy pozostawiając jedynie trzech graczy w ataku.

**W drużynie zwycięzców** najlepiej zagrali: obrona Musiał, prawy łącznik Majewski, a po przerwie pomocnik Maślak.

W drużynie Ogniwa na wyróżnienie zasługują Lasecki i obrońcy Kania i Mucha. Widzów 15.000. — Sędzia Drabikowski z Krakowa, bardzo dobry.

# BTW Związkowiec zwyciężyło w ogólnej punktacji Wioślarskich mistrzostw Polski

Bydgoszcz (tel. wł.). Wczoraj zakończyły się wioślarskie mistrzostwa Polski, które rozegrane zostały na torze w Łęgnowie pod Bydgoszczą.

Specjalnych niespodzianek oprócz porażki czwórek pań BTW do czwórki Kruszwicy nie zanotowano. Resztę konkurencji wygrali pewne faworyci.

BTW - Związkowiec zwyciężając bieg ósemek a tym samym w ogólnej punktacji udowodnił jeszcze raz, że jest bezapelacyjnie najlepszym klubem w Polsce. Przewaga punktowa byłaby jeszcze większa, gdyby na starcie nie zabrakło zdekompletowanej obecnie reprezentacyjnej czwórki.

Drugi dzień regat rozpoczął bieg jedynek o mistrzostwo Polski. Verey w konkurencji tej zdobył 20-te z kolei mistrzostwo, na które nie potrzebował się zbytnio wysilać. W czwórkach mistrzowskich pań z początku prowadziły BTW-ianki, jednak krótko przed metą osada ta „łapie" raka, jednej z zawodniczek wyskakuje wózek i ostatecznie zwyciężyły wioślarki Kruszwicy.

**W jedynkach pań** zdyskwalifikowana za zajeżdżanie Stawska uzyskała o 5 sekund lepszy czas od zwyciężczyni i nie ulega wątpliwości, że jest ona w tej chwili najlepszą polską skifistką.

**Czwórki ze sternikiem** wygrała jadąca samotnie osada AZS Wrocław, która w ładnym stylu przebyła trasę. Zobaczymy, jak spiszą się wrocławianie w Budapeszcie.

**W dwójkach ze sternikiem** od startu wysunęła się osada Kolejarza Bydgoszcz w składzie Czarkowski, Myga, sternik Dylik, zdobywając coraz większą przewagę. Bydgoszczanie zwyciężyli o 2 długości.

**Bieg czwórek bez sternika** po zaciętej walce Płocka z Kolejarzem Bydgoszcz wygrała dobrze finiszująca załoga Budowlanych Płock.

W konkurencjach niemistrzowskich najlepiej zaprezentowały się i dały dużo emocji biegi ósemek. Zarówno osady półwyścigowe młodszych, jak i poraz pierwszy na mistrzostwach startująca ósemka pań stoczyły zacięte walki. Dobrze zapowiada się na przyszłość ósemka młodszych Kolejarza z Bydgoszczy która startując na łodzi własnej konstrukcji, zwyciężyła bezapelacyjnie.

Punktacja drużynowa nie została jeszcze obliczona. Nie ulega jednak wątpliwości, że pierwsze miejsce zdobyło BTW Związkowiec. Regaty odbywały się dla kobiet i młodzieży na dystansie 1000 m, dla seniorów 1720 m.

W przerwie uroczyście powitano dwie łodzie akademików Wrocławia, którzy przybyli spływem Odrą do Wisły. Wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

**Jedynki o mistrzostwo Polski** — 1) Verey (AZS Kraków) 7:21,0 min. 2) Csaba (AZS Kraków).

**Osemki półwyścigowe do lat 18** — 1) BTW 3,41,5, 2) Budowlani Płock 3,46,0

**Czwórki pań o mistrzostwo Polski** — 1) Kruszwica 4.33,0, 2) BTW

**Jedynki pań o mistrzostwo Polski** — 1) Wąsowicz (AZS Wrocław) 5,08, 2) Błaszczykowicz (AZS Kraków) 5,09.

**Czwórki o mistrzostwo Polski** — 1) AZS Wrocław 6,21.1,

**Osemki młodszych** — 1) Kolejarz Bydgoszcz 5.54.9, 2) Kalisz 6,07.1, 3) BTW Bydgoszcz.

**Dwójki o mistrzostwo Polski** — 1) Kolejarz Bydgoszcz 7,35,0, 2) Polonia Poznań 7,44,4.

**Cwórki półwyścigowe** — 1) TW Włocławek 7,01, 2) Budowlani Toruń 7,07,3, 3) Związkowiec W-wa.

**Czwórki nowicjuszy** — 1) BTW Bydgoszcz 6,32,2, 2) TW Włocławek 6,37,0, 3) Polonia Poznań. Legia Kalisz, która zajęła drugie miejsce za zajeżdżanie toru została zdyskwalifikowana.

**Dwójki podwójne młodszych** — 1) AZS Poznań 6,48,8, 2) AZS Kraków 7,06,2.

**Osemki pań** — 1) BTW 3,57,9, 2) Związkowiec W-wa 4,03,5. Tymsamym bydgoszczanki zrewanżowały się za ostatnio odniesioną porażkę.

**Czwórki wagi lekkiej** — 1) TW Włocławek 6,39,0, 2) AZS Poznań 6,48,2, 3) Polonia Poznań.

**Czwórki bez sternika o mistrzostwo Polski** — 1) Budowlani Płock 6,18,2, 2) Kolejarz Bydgoszcz 6,27,0, 3) AZS Wrocław.

**Osemki o mistrzostwo Polski** — 1) BTW Bydgoszcz 5,37,2, 2) Kalisz 5, 48,2.

Przed regatami odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw oraz wciągnięcie flagi na maszt, którego dokonali Irena Taft z Warszawy i Raziński z Bydgoszczy Po mistrzostwach w Łęgnowie nastąpiło rozdanie cennych nagród w postaci pucharu i waz kryształowych.

**Henryk Koczewski**

WITOLD WIEROMIEJ

# W sztabie głównym X. Igrzysk Akademickich

## Ostatnie meldunki z Budapesztu

BUDAPESZT, koresp. własna.

Komitet Przygotow. X Igrzysk Akademickich w Budapeszcie pracuje pełną parą. Do otwarcia rewii sportowej młodzieży akademickiej całego świata pozostało niewiele dni. Toteż organizatorzy, mając w zasadzie całą imprezę już zmontowaną i opracowaną w szczegółach, przeprowadzają jeszcze raz przegląd całego planu, usuwają ostatnie usterki, tak, aby mistrzostwa wypadły jak najwspanialej.

Jak wiadomo, równocześnie z Igrzyskami odbędzie się w Budapeszcie Festival Młdzieży Akademickiej, na który przybędą delegacje ze wszystkich krańców świata.

### PROBLEM KWATERUNKÓW

Rozwiązanie problemu zakwaterowania uczestników, wobec tak potężnego zjazdu, nie należało do kwestii najłatwiejszych. Budapeszt jest miastem bardzo ruchliwym. Trudno tam znaleźć przyjezdnemu wolny pokój w hotelu.

Komitet dokonał jednak wielkiego wysiłku w tym kierunku i na czas trwania Igrzysk zarezerwował dla zawodników najwspanialsze hotele Budapesztu, jak Nagyszallo na wyspie Małgorzaty, Bristol, Astoria, Britania itd.

### KWESTIE ŻYWNOŚCIOWE

Nie łatwa była również do rozwiązania kwestia wyżywienia. Kuchnia węgierska jest trudna do strawienia dla wszystkich obcokrajowców. Postanowiono wobec tego, że każda ekipa będzie miała przydzielonego kucharza, który będzie przyrządzał jej specjalności narodowe.

### TERENY IGRZYSK

Igrzyska, które śmiało mogą konkurować z najwspanialszymi imprezami, jakie odbyły się po wojnie, odbywać się będą na kilku stadionach. Na pięknym boisku Ferencvaros zagrają piłkarze. Stadion ten znany jest polskim sportowcom. Na nim to piłkarze polscy odnieśli największy sukces po wojnie. W ramach międzynarodowych igrzysk kolejarzy nasza jedenastka odniosła na tym boisku zwycięstwa nad Czechosłowakami, Włochami, by w półfinale po dramatycznej walce ulec Jugosławii 0:1. Pamiętamy jeszcze dobrze jak publiczność węgierska, podchwyciwszy okrzyki kilku kibiców Polaków, skandowała głośno P—o—l—s—k—a.

**Sławny stadion „Eloere"** będzie areną zmagań lekkoatletów, zawody pływackie i skoki do wody odbędą się **w Sportuszoda** na wyspie Małgorzaty. Boisko sportowe na wyspie Csepel gościć będzie bokserów, zapaśników i ciężkoatletów. W Narodowej Hali Sportowej odbędzie się turniej koszykówki oraz ćwiczenia gimnastyczne. Na welodromie Millenaris zobaczymy kolarzy, a na kortach tenisowych na wyspie Małgorzaty tenisistów. W hali Vasas ustawiona została plansza szermiercza.

Kolarze szosowi będą walczyć o tytuły na Górze Wolności, a na odnodze Dunaju przeprowadzone zostaną zawody wioślarskie.

### SZTAFETA POKOJU W DRODZE DO BUDAPESZTU

W dniu otwarcia Igrzysk przybiegnie do Budapesztu sztafeta akademicka, która wystartowała z kilkunastu punktów kuli ziemskiej.

Wyruszyli już młodzi biegacze Sztafety Pokoju ze Szkocji i Holandii. Po drodze witają ją transparenty we wszystkich językach:

**— Młodzież tworzy wspólny front w obronie pokoju!**

Biegacze obydwu sztafet przeszli w Baissieux i Calais granicę francuską i pobiegną teraz już w jednej zjednoczonej sztafecie do Włoch, skąd droga prowadzi dalej do Budapesztu.

### ANKIETA „NEP SPORT"-u

Budapeszt już teraz żyje Igrzyskami. Wprawiły one w stan znacznego podniecenia cały kraj. Zainteresowanie nimi jest ogromne.

Największe pismo sportowe, „Nep Sport" (Sport Ludowy) ogłasza ankietę z pytaniami dotyczącymi Igrzysk. Ankieta ma kolosalne powodzenie. Dziesiątki tysięcy odpowiedzi wpływa co tydzień do redakcji, która dla ich oceny musiała zmobilizować specjalny sztab pracowników.

W pracach organizacyjnych, na każdym odcinku pomagają studenci węgierscy, starając się o to, aby Akademickie Mistrzostwa Świata stały się niezapomnianym wrażeniem dla zagranicznych kolegów.

### ZGŁOSZENIA

Do komitetu wpłynęły dotąd zgłoszenia 21 państw ze zgłoszeniem ZSRR, startującym po raz pierwszy w Igrzyskach, na czele.

Liczne ekipy przysyłają Polska, Bułgaria, Francja, Rumunia, Szkocja, Egipt.

### NAJWIĘKSZA ATRAKCJA

**Największą atrakcją stanowić będą reprezentanci Ludowej Republiki Mongolii.**

Przebywający obecnie w Budapeszcie przedstawiciele Republiki Mongolskiej oświadczyli, iż w Igrzyskach weźmie udział trzech najlepszych lekkoatletów tego państwa.

Obecnie sport w Mongolii cieszy się specjalną opieką państwa. Przy radzie ministrów istnieje nawet specjalny komitet dla spraw kultury fizycznej i sportu. Począwszy od kołchozów, a skończywszy na armii, wszędzie kwitnie życie sportowe. W stolicy Ulan-Bator jest wielki stadion, a prawie każda dzielnica może poszczycić się nowocześnie urządzonym boiskiem sportowym. Gimnastyka jest w szkołach przedmiotem obowiązkowym. Naturalnie Mongołowie nie biją jeszcze rekordów światowych, ale jeśli weźmiemy pod uwagę, że dopiero niedawno zrzucili z siebie kajdany ucisku, narzucone im przez możnowładców i „boskiego" Dalaj Lamę, że naród żył do niedawna w średniowiecznym zacofaniu — dopiero wtedy zrozumiemy i będziemy umieli ocenić, jakiego wielkiego kroku naprzód dokonał sport w tym kraju od chwili zwycięskiej rewolucji.

**Na Igrzyskach znajdą się także dalsi przedstawiciele Dalekiego Wschodu, a to reprezentacyjna drużyna Chin Ludowych oraz Korea.**

### OBSŁUGA INFORMACYJNO-PRASOWA

Wraz ze sportowcami przyjadą także liczne ekipy dziennikarzy i sprawozdawców. Komitet zatroszczył się także i o nich. Natychmiast po zakończeniu konkurencji będą oni mogli nadawać wiadomości telefoniczne i telegraficzne dla swoich redakcji.

Na pięciu boiskach sportowych, na których odbywać się będą Igrzyska, uruchomione zostaną lotne urzędy pocztowe. Urzędy te mieścić się będą na boisku „Elöre", w Narodowej Hali Sportowej, w hali Csepel, na pływalni Sportuszoda oraz na stadionie Ferencvarcs.

WITOLD WIEROMIEJ

# Nowe życie w Lilafüred

## W b. rezydencji Horthy'ego akademicy węgierscy szlifują swą formę do igrzysk

25 lipca odbyło się uroczyste otwarcie treningowego obozu akademików węgierskich w pięknej klimatycznej miejscowości **Lilafüred**, która była w swoim czasie rezydencją węgierskich panów feudalnych.

Otwarcia dokonał **Gyula Hegyi**, pod sekretarz stanu od spraw sportowych. Hegyi w swym przemówieniu podkreślił symboliczne znaczenie tego obozu. Obóz urządzono właśnie w dawnej rezydencji Horthy'ego i Bethlena, którzy nigdy się nie spodziewali, że w pałacach ich zamieszkają węgierscy przodownicy pracy i młodzież akademicka. W dalszych słowach swego przemówienia minister sportu węgierskiego dał wyraz swej radości, że Igrzyska zaszczycą swą obecnością sportowcy radzieccy, aby w Budapeszcie, na oczach wszystkich delegacji zagranicznych pokazać, że sport 200 milionowego ludu radzieckiego znajduje się na najlepszych drogach rozwojowych.

Na zakończenie min. Gyula Hegyi powiedział: „Serdecznie witamy także sportowców państw zachodnich. Nie zapraszamy ich na rozgrywkę polityczną. Ale niech wszystko zobaczą na własne oczy i osobiście przekonają się o „prawdach", wpajanych w nich przez zachodnią prasę. Musimy im pokazać, że jesteśmy państwem postępowym i że zwycięstwa nasze staną się zwycięstwami pokoju i międzynarodowego zbratania młodzieży.

Przygotowujcie się dokładnie, uczciwie i z pełnym poczuciem obowiązku!"...

Młodzież akademicka skoszarowana w Lilafüred jest otoczona bardzo troskliwą opieką.

Treningi prowadzą najlepsi wychowawcy sportowi Węgier i nic dziwnego, że Węgrzy bardzo optymistycznie patrzą na zbliżające się igrzyska.

### WĘGIERSCY AKADEMICY W WSPANIAŁEJ FORMIE.

Obóz w Lilafüred zbawiennie wpływa na kondycje i nerwy zawodników. Na przykład **Imre Nemeth** po kilkudniowym pobycie na obozie zgłosił chęć próby pobicia rekordu świata w rzucie młotem w ramach Igrzysk.

Znany w Polsce tenisista **Adam Stolpa** uważa, że teraz napewno dałby radę obu Francuzom, bo pomijając już kondycje, nerwowo czuje się zupełnie odrodzony.

Jak obóz ten wpłynął dodatnio na resztę zawodników świadczy dobitnie fakt, że na lekkoatletycznych mistrzostwach Węgier 20 pierwszych miejsc zdobyli właśnie akademicy.

### NOWY STYL PIĘŚCIARZY.

Jeśli chodzi o **bokserów**, to największą pilność wykazują: **Papp, Csik i Farkas.** Generalny sekretarz Węgierskiego Związku Bokserskiego Missk oświadczył w przeprowadzonej z nim rozmowie, że ci trzej pięściarze będą przedstawicielami nowoczesnego stylu bokserskiego w boksie.

Styl ten jest odskocznią od amerykańskiego fightingu, a polega na tym, że zawodnik przez całe trzy rundy stara się mieć inicjatywę w swych rękach, atakuje przeciwnika z półdystansu i w zwarciu, nie pozwalając mu wogóle dojść do głosu. Styl ten musi być poparty całym kunsztem wiedzy pięściarskiej i staje się dostępny jedynie dla pięściarza posiadającego kompletne wyszkolenie techniczne i doskonałą kondycję.

Poza tym jest on przyjemny dla oka, dzięki szybkości i stałej wymianie ciosów. Węgrzy ostatecznie zerwali ju ze stylem angielskim i ostatnie hasło ich brzmi: „Bezpieczniej jest atakować, niż przyjmować ciosy!"

### ANKIETA DLA ZAWODNIKÓW.

Na obozie ze względów zdrowotnych każdy z zawodników wypełnia formularz zawierający pytania dotyczące jego samopoczucia, zdrowia, apetytu, formy kondycji itp.

Druk ten jest wielką pomocą dla lekarzy, którzy nie są w stanie codzien nie zbadać szczegółowo 240 sportowców. Na podstawie ankiety wiedzą co komu dolega i nie tracą czasu na żmudne badania.

### MECZE BOKSERSKIE PIŁKARZY I PIĘŚCIARZY.

Bokserzy mają wielkie wzięcie w obozie. Całe grupy kolegów przychodzą patrzeć na ich prace.



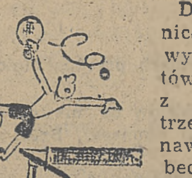
Piłkarze zazdroszczą tego powodzenia bokserom i sami często przywdziewają rękawice. I tak ostatnio odbyły się spotkania między piłkarzami Puskasem a Horwathem (Ujpest) oraz Redeyem i Freneram Adlerem. Funkcje sędziego ringowego sprawował sam Papp.

Piłkarze w rękawicach czuli się kiepsko i Papp udzielił wkrótce obydwu piłkarzom ostrzeżenia. Po drugim ostrzeżeniu obaj „bokserzy" w myśl swych piłkarskich „tradycji" rzucili się na sędziego i „mecz" został przerwany.

Drugą ofiarą boksu był obrońca Redey. Wyzwał on Adlera Zsigę widząc, że ten ciągle krzyczy i rozkazuje, a sam nie chce walczyć. 52 kilogramowy Zsiga (zwany przez swych wychowanków super-liliputem) dał takie lanie Redeyowi, że ten po pierwszej rundzie zrezygnował z walki.

Wit. Wier.

# ŚlOZT postawił na młodzież



Duża jest różnica pomiędzy wyglądem kortów tenisowych z przed lat trzech, dwóch, a nawet roku i obecnym. „Nie chodzi nam o nawierzchnię kortów, ani o nowo założone korty ćwiczebne. Mamy na myśli ludzi, którzy te korty odwiedzali dawniej, i tych, którzy je odwiedzają dzisiaj.

Do wrażeń naprawdę przyjemnych należy oglądanie młodych chłopaków, uganiających się dzisiaj po czerwonej nawierzchni żużlowej w pogoni za małą, białą piłeczką. Wrażenie tym bardziej przyjemne, bo przecież niedawno jeszcze, nawet dwa lata temu, widziało się tu starszych wiekiem gentlemenów i wytworne panie, rozgrywających beznadziejne spotkania między jedną partią brydża a posiłkiem w bufecie.

### KIESZEŃ OJCOWSKA NIE DECYDUJE

Dzisiaj sport tenisowy, sport może najbardziej u nas w Polsce ekskluzywny, ogarnia wszystkie warstwy społeczeństwa. O postępach zawodników — juniorów nie decyduje obecnie kieszeń ojcowska, lecz chęć do pracy i wrodzone zdolności. Sceptyków odsyłamy na korty tenisowe „Stali" w Katowicach.

Zobaczą oni tam 29 młodych chłopców, zawodników klubów śląskich, trenujących z zapałem, przez cały dzień tenisa.

### PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEGO TENISA

**Ci młodzi chłopcy, to w 70 procentach synowie robotników i górników. Nie ma wśród nich dzisiaj delikatnych paniczyków z wyhaftowaną koroną lub herbem na śnieżnobiałej koszulce tenisowej. Tutaj znajdują się tylko najzdolniejsi. Są skoszarowani na obozie kondycyjnym, zorganizowanym przez ŚlOZT.**

Chcąc dobrze zaobserwować całodzienną pracę naszych najlepszych na Śląsku juniorów, wybraliśmy się na korty „Stali" już o godz. 8 rano. Okazało się, że za późno. Juniorzy rozpoczynają swój pracowity dzień już o godz. 6.30 rano. Właśnie ukończyli 45-minutową gimnastykę poranną pod kierownictwem znanego lekkoatlety Dudzika i rozpoczęli ćwiczenia podstawowe z rakietą w ręku.

Jedno i to samo uderzenie powtarzane kilkanaście, a nawet i kilkadziesiąt razy jest może ćwiczeniem niezbyt ciekawym, ale nadzwyczaj pożytecznym. Juniorzy nie ukrywają wcale swoich znudzonych min.

No ale trudno, trzeba zaczynać od podstaw, bo te są najważniejsze.

Jadzia Jędrzejowska, mająca wśród młodych adeptów tenisa wielki autorytet, co chwila upomina ich, że tenis to nie żaden „Michałek", że każde ćwiczenie trzeba traktować poważnie. Chłopcy początkowo próbowali wszelkimi możliwymi sposobami wyłamywać się z obozowego rygoru, ale już po kilku dniach stali się posłusznymi „barankami". Zrozumieli wartość obozu i swoje obowiązki.

Kierownik obozu ob. Gallert, patrząc na swoich pupilków z pobłażliwym uśmiechem — zwraca się do nas.

— Ot, jak to chłopaki. Najpierw się ociągają, potem to niesforne podczas zbiórki, teraz szczególnie, bo czeka ich uciążliwy marszobieg, ale wkońcu przystępują planowo do swoich zajęć i trzeba przyznać, że podczas ćwiczeń, nawet najbardziej zatwardziali oponenci, zapominają o przysłowiowym lenistwie wieku przejściowego, kiedy się przestaje być dzieckiem, a nie jest się jeszcze mężczyzną, a nawet młodzieńcem.

To ich pierwszy obóz, za rok będzie lepiej.

**— Czy obozy takie urządzać będzie okręg śląski częściej?**

— Oczywiście. Niezależnie od obozów, zorganizowanych przez PZT będziemy rok rocznie urządzać takie obozy doszkoleniowe. Przecież i tak nie dajemy wiele naszym juniorom tym krótkim, dwutygodniowym pobytem na obozie. Zdajemy sobie np. doskonale sprawę z tego, że jednym takim obozem nie wychowamy żadnych gwiazd i dlatego za główny cel uważamy obecnie, na tym obozie, wpojenie naszym juniorom zasadniczego, rzetelnego podejścia do pracy treningowej. Tutaj na obozie zapoznają się oni z zaprawą lekkoatletyczną, z nauką pływania, podstawowymi ćwiczeniami tenisowymi, a co najważniejsze... są wychowywani na dobrych sportowców.

**— Macie kłopoty ze sprzętem?**

— Jak zwykle. Piłki są dobre, lecz rakiety... Niektóre kluby zaopatrzyły juniorów w naprawdę fatalny sprzęt sportowy.

**— Czy są na obozie wybitnie utalentowani juniorzy? Chodzi nam o tych nieznanych.**

— Niestety. Ale to nas nie martwi, wiemy przecież, że trzeba conajmniej cztery lata popracować nad sobą, aby być dobrym tenisistą. Każdy z nich może mieć w przyszłości naprawdę wielkie sukcesy, wszystko zależy od ich wytrwałości. Chwilowo najlepszymi są **Licis, Piotrowski, Zebrała i Cieszewski**, ta czwórka powinna w Sopotach odegrać poważniejszą rolę.

**— Które kluby przysłały największą ilość uczestników?**

— „Stal" Katowice reprezentuje tutaj 7 juniorów, „Stal" Gliwice 3, „Ogniwo" Bielsko dwóch, pozostałe kluby przysłały nam po jednym zawodniku. Przeważnie chłopcy w wieku od 14 do 17 lat, najmłodszym jest 13-letni Hajduk z „Górnika" Świętochłowice. Pod koniec obozu, 15 sierpnia, urządzamy tutaj na kortach zawody. Radzimy nas odwiedzić.

JAN NOGAJ

# Ze sportu w ZSRR

MOSKWA. W Mińsku zakończona została V Spartakiada tamtejszego okręgu, w której wzięło udział 1 200 zawodników. Na uwagę zasługują wyniki młodego zawodnika Złotnikowa, który uzyskał w skoku w dal 6,89. m., w skoku o tyczce — 3,50 m i trójskoku — 14,30 m.

# PZT organizuje obóz dla juniorów

**WARSZAWA.** Polski Związek Tenisowy organizuje w dniach 15 — 30 VIII obóz treningowy w Sopocie dla 30 najlepszych juniorów. Na obozie obecni będą również najlepsi tenisiści polscy **Skonecki i Piątek.** Trenerami będą **Hebda i Korneluk.**

Kierownictwo obozu spoczywać będzie w rękach referenta wyszkoleniowego PZT **Staniszewskiego** i referenta juniorów **Kosińskiego.**

# Jubileuszowe mistrzostwa wioślarzy przyniosły dobre wyniki

BYDGOSZCZ. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych rozpoczęły się w ubiegłą sobotę w Łęgnowie XXV mistrzostwa wioślarskie Polski, które zgromadziły na starcie 408 zawodników. Ogółem do wszystkich konkurencji zgłoszono 85 osad. Doskonała i sprawna organizacja spoczywała w rękach zarządu BTW Związkowca.

W pierwszym dniu zawodów odbyło się ogółem 11 biegów, w tym 2 biegi o mistrzostwo Polski. Niestety w obydwu konkurencjach mistrzowskich startowało tylko po jednej osadzie.

Najzaciętszą walkę stoczyły w konkurencjach czwórek półwyścigowych kobiet osada Ogniwo (Warszawa) z wioślarkami bydgoskiego BTW. Lepszy finisz warszawianek zapewnił im zwycięstwo.

Bardzo dobrze pojechała dwójka podwójna AZS Kraków w składzie Verey — Csaba. Pomimo ze akademicy jechali solowo, osiągnęli doskonały czas 6:14. Nie gorzej popłynęła również dwójka na długie wiosła BTW Związkowca w składzie Świątkowski, Radziński. Uzyskali oni na torze o długości 1.720 metrów doskonały czas (jak na tą konkurencję) 6:53,0. Osada ta jechała również samotnie.

**Wyniki w poszczególnych biegach przedstawiają się następująco:**

**Czwórki półwyścigowe do lat 18:** 1. BTW 3,42,2. 2. KW Gopło Kruszwcia 3,45,8. 3. Budowlani (Płock).

**Jedynki młodszych:** 1. Kocerka T. (AZS Szczecin) walkowerem.

**Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:** 1. KW Barcin 6,48,2, 2. TW Włocławek 6,56. 3. BTW. 4. WTW Warszawa.

**Czwórki młodszych:** 1. WKS Legia Kalisz 6,24,8. 2. TW Polonia Poznań 6,34. 3. TW Włocławek.

**Dwójki podwójne kobiet:** 1. AZS Kraków (Błaszczekowicz, Jabłońska) 4,25. Startowała tylko jedna osada.

**Czwórki półwyścigowe kobiet nowicjuszek:** 1. Ogniwo Warszawa 4,21,1. 2. BTW Związkowiec 4,22,4. 3. BTW Bydgoszcz 4,30.

**Jedynki nowicjuszy:** 1. Kocerka (walkowerem).

**Czwórki półwyścigowe bez ograniczeń:** 1. BTW Związkowiec 6,57,1. 2 KW Gopło Kruszwica 6,58,0.

**Dwójki bez sternika o mistrzostwo Polski:** 1. BTW Związkowiec (Świątkowski, Radziński) 6,53,0.

**Dwójki podwójne o mistrzostwo Polski:** 1. AZS Kraków (Verey, Csaba) 6,14,0 (walkowerem).

**Ósemki nowicjuszy:** 1. Kolejarz Bydgoszcz 5,43,6. 2. TW Kalisz 5,44,2. 3. BTW Bydgoszcz. 4. Ogniwo Warszawa.

W konkurencji jedynek młodszych i jedynek nowicjuszy pomimo zgłoszenia 5 osad na starcie stanął tylko Teodor Kocerka z AZS Szczecin.

Regaty o mistrzostwo Polski odbywały się na torze długości — dla mężczyzn 1.720 metrów, a dla kobiet i młodzieży 1.000 metrów.

Start do każdego biegu odbywał się co 10 minut.

H. KOSTECKI

### NAJ... Z BYDGOSZCZY

⊙ **Najwięcej błędów** (jak twierdzili złośliwi wśród publiczności) popełniał speaker. Nie wszyscy jednak wiedzą, jak nerwowa jest praca na tym stanowisku, szczególnie w czasie emocjonujących pojedynków.

⊙ **Najwyższym** uczestnikiem mistrzostw był członek AZS Wrocław Szwarzer, którzy mierzył 1,94 m.

⊙ **Najcięższego sternika** Mirona Elmana posiadała osada AZS Poznań. Waży on 67 kg.

⊙ **Najwięcej emocji** w pierwszym dniu dostarczył pojedynek ósemek nowicjuszy.

⊙ **Najmniejszych** wzrostem zawodników było aż trzech — dwóch z Kruszwicy i jeden z Piły, wszyscy po **1,67 m.**

# Waterpoliści Stali Katowice wygrywają we Wrocławiu z AZS

### O MISTRZOSTWO LIGI PIŁKI WODNEJ

WROCŁAW. W meczu piłki wodnej o mistrzostwo ligi „Stal" (Katowice) pokonała AZS (Wrocław) 6:2 (4:1).

Bramki dla „Stali" zdobyli: Procel — 4, Szendzielorz i Piwko po 1, dla AZS Kratochwil i Sznajder.

Widzów 2 tys. Sędziował Gawroński z Poznania.



# Zwycięstwo Dynamo — porażka CDKA w mistrzostwach ligi ZSRR

MOSKWA. W kolejnym meczu piłkarskim o mistrzowo ZSRR leader tabeli — moskiewskie „Dynamo" pokonał na własnym boisku „Górnika" (Stalino) w wysokim stosunku 10:1 (5:0).

„Dynamo" Moskwa prowadzi w tabeli, mając po 22 grach 36 pkt., na drugie miejsce wysunął się leningradzki „Zenit" — 32 pkt. przed CDKA — 31 pkt.

MOSKWA. Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego przyniosły nową niespodziankę w postaci porażki zeszłorocznego mistrza ZSRR drużyny CDKA. Na własnym boisku w Stalingradzie Torpedo zwyciężyło niespodziewanie CDKA 3:1.

W Tbilisi gościł moskiewski Spartak który wygrał z miejscowym Dynamo 3:2.

# Lekkoatleci USA w Kopenhadze

KOPENHAGA. W Kopenhadze lekkoatleci USA rozegrali lekkoatletyczne spotkanie z zawodnikami Szwecji, Norwegii i Danii.

Wyniki techniczne, uzyskane w tych zawodach:

110 m ppł. — Richards (USA) 14,3

100 m — Work (USA) — 10,7

skok w dal: — Palm (Szwecja) — 6,80 m,

młot: — Christiansen (Dania) — 52,33 m,

800 m — Brown (USA) 1:57,3

400 m: — Frazier (USA) 50,1

tyczka: — Stjernild (Dania) 4.00 m,

3.000 m.: Poulsen (Dania) 8:34,4

1500 m Robicson (USA) 4:01,0,

dysk: Mongomery (USA) 44,34 m,

4x100 — USA 43,4

### OPOLE MELDUJE:

★ **Mistrzostwo juniorów Opolskiego Podokr. Związku Piłki Nożnej zdobyli: w grupie I-szej juniorzy ZKS Papiernik Krapkowice, w grupie II-giej Stal Zawadzkie.**

★ **Mistrzostwo kl. C Opolskiego Pod. ZPN na rok 1948/49 zdobyli: w grupie I-szej Victoria Chruścice, w grupie II-giej Małapanew Ozimek, w grupie 3-ciej Pionier Strzelce.**